Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.**
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza **20 gr.**

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

12 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8296 | Lwów, środa 19 października 1927 | Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Groźba rozłamu w stronnictwie Ch-N

Cały majątek ś. p. dra B. Orzechowicza przeszedł na własność lwow. Tow. Naukowego. - Niemiecki „baron" i bolszewicki szpieg grasowali we Lwowie.

AMBASADOR CHŁAPOWSKI U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. października. (ps) Ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski **został przyjęty na godzinnej audjencji przez Marszałka Piłsudskiego,** poczem wyjechał do Poznania, skąd wraca na swoje stanowisko do Paryża.

GDAŃSCY SOCJALIŚCI ZA POROZUMIENIEM Z POLSKĄ.

Gdańsk, 17. października. (Tel. G. P.) Gdańska partja socjalistyczna ogłosiła swój program wyborczy, w którym żąda **porozumienia z Polską na zasadzie istniejących traktatów.**

—o—

ŚMIERĆ DZIENNIKARZA NA POSTERUNKU.

Pekin, 17. października. (Tel. G. P.) W pobliżu Pekinu w czasie ostatnich walk pomiędzy oddziałami generała Czang-Tso-Lina, a zbuntowanemi oddziałami prowincji Szan-Si **zginął pekiński korespondent „Timesa" Rilley.** Jak stwierdzono, Rilley zabity został przez jeden z chińskich oddziałów wojskowych prowincji Czan-Si.

—o—

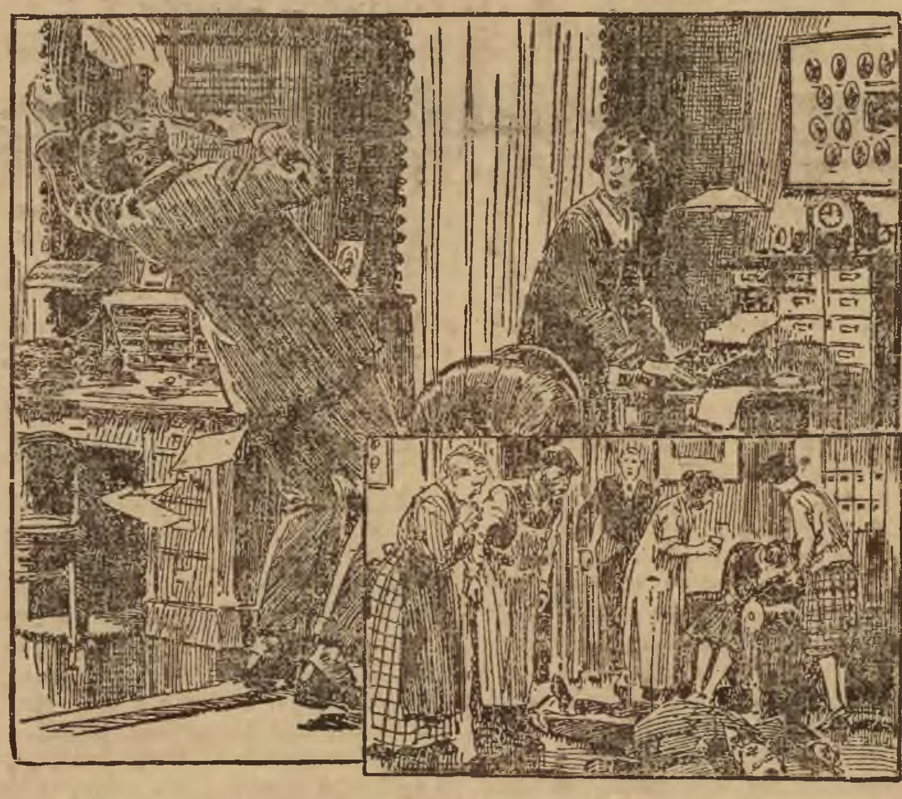
STRASZNY WYPADEK W TEATRZE.

Moskwa, 17. października. (Tel. G. P.) W jednym z teatrów w Tule w czasie przedstawienia „Pugaczowszczyzny" w jednej ze scen bitwy, w której aktorzy wjechali na scenę na koniach, **konie przerażone muzyką zrzuciły jeźdźców i przeskakując muzykę wpadły na widownię. Kilkudziesięciu widzów zostało stratowanych.**

—o—

W GDYNI.

Warszawa, 17. października. (Tel. G. P.) Dnia 16. bm. o godz. 17, w porcie gdyńskim, tuż przy nowem mollo, wskutek zbytniego pogłębienia basenu, **oderwał się kawałek nadbrzeża, a woda podmyła dwa tory kolejowe w porcie na przestrzeni 20 metrów.** Ruch na podmytych bocznicach **został wstrzymany.** Dyrekcja gdańska wydelegowała komisję celem dokładnego zbadania sprawy na miejscu.



NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO BANKIERA.
(Do artykułu na str. 8-mej.)

Masowy strajk górników w Niemczech.

80 DO 95 PRC. ROBOTNIKÓW PORZUCIŁO PRACĘ

Berlin, 17 października. (Tel. G. P.) Dziś nastąpiło rozpoczęcie strajku górników we wszystkich kopalniach węgla brunatnego środkowych Niemiec. Biuro Wolfa zaznaczało początkowo, że do strajku w pierwszej chwili przystąpiło tylko 40 prc. górników. Natomiast wszystkie dzienniki niemieckie popołudniowe stwierdzają jednomyślnie, że strajk objął 80 do 95 prc. wszystkich górników dotychczas zatrudnionych. „Vorwärts" i „Rothe Fahne" zaznaczają, że fala strajku objęła również Łużyce. „Tägliche Rundschau" przytacza cały szereg kopalń, gdzie dotychczas nie zawieszono pracy. „Voss. Zeitung" stwierdza natomiast, że strajk rozszerza się w dalszym ciągu. Dziennik ten donosi, że w kołach ministerstwa pracy oraz w kołach parlamentarnych liczą się z tem, że strajk potrwa dłuższy okres czasu. ministerstwo pracy bowiem zamierza na razie nie interwenjować, oczekując dalszego rozwoju wydarzeń Frakcja socjalistyczna wniesie do Reichstagu, który zbierze się w dniu jutrzejszym, interpelację w sprawie strajku. Dzienniki demokratyczne **atakują dzisiaj ministra gospodarstwa Kurcjusza, zarzucając mu, że jego nieustępliwe stanowisko w sprawie podwyżki cen na węgiel uniemożliwiło ministrowi pracy zażegnania strajku.**

SOCJALIŚCI NIEMIECCY PRAGNĄ WZIĄĆ UDZIAŁ W GABINECIE RZESZY.

Berlin, 17 października. (Tel. G. P.) Poseł socjalistyczny do Reichstagu Breitscheid wygłosił na zgromadzeniu dłuższe przemówienie, w którem zaznaczył m. i., że nie jest wykluczone, że **socjaliści wezmą udział w gabinecie Rzeszy razem z partją centrową.**

—o—

STOSUNEK SZKÓŁ DO STOWARZYSZEŃ GIMNASTYCZNO-SPORTOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. października (ps) Ministerstwo oświaty wyda w najbliższym czasie **rozporządzenie w sprawie stosunku szkół do stowarzyszeń gimnastyczno sportowych,** w sprawie udziału młodzieży w zawodach gimnastyczno-sportowych. Rozporządzenie to ma na celu **uchylenie pozorów uzależnienia się pewnych szkół od tych stowarzyszeń** i przysposobienia wojskowego, z których pomocy korzystają szkoły w chwili obecnej. Wobec tego ministerstwo zarządza co następuje: Zawieranie umów z jakiemkolwiek stowarzyszeniem o dostarczenie szkole instruktora, czy nauczyciela wychowania fizycznego **jest niedozwolone.** Międzyszkolne kółka sportowe nie mogą posiadać statutów, ani regulaminów o zrzeszeniowym charakterze. W zakresie przysposobienia wojskowego młodzież szkolna może się ćwiczyć jedynie w hufcach szkolnych.

KOMUNIKACJA POLSKI Z ZACHODEM

Warszawa, 17. października. (Tel. G. P.) Dnia 19. bm. rozpocznie się w Berlinie **kilkudniowa konferencja kolejowa** w sprawie ostatecznego unormowania bezpośredniej komunikacji osobowej i bagażowej między **Polską, Anglją, Francją i Belgją tranzytem przez Niemcy.**

—o—

Na falach wielkiej konjunktury.

HAUSSA NA GIEŁDZIE. — PARADOKSALNE ZJAWISKA. — ARGUMENT, KTÓRY NIE WYTRZYMUJE KRYTYKI. — SKUTKI ZMIANY SYTUACJI. — ODBUDOWA OD FUNDAMENTÓW.

Lwów, 18 października.

Zaszedł ostatnio wypadek, od którego odwykliśmy dawno. Oto w paru dniach, bezpośrednio po podpisaniu amerykańskiej pożyczki, **szereg osób zrobiło majątek na... akcjach.** Na towarze przed tygodniem jeszcze tak martwym, że butwiejącym spokojnie u ludzi, którzy popełnili niegdyś tę nieostrożność, że lokowali w nim kapitał. Cóż się stało?

Według praw, przed laty rządzących naszą giełdą powodem nagłej zwyżki papierów może być tylko nagła zniżka waluty, ucieczka przed nią i tem samem wzmożony popyt na wszystko, co nie jest pieniądzem. W rzeczywistości pieniądz nasz właśnie w ostatnich dniach doznał tej poprawy, którą nazwać można **poprawą zupełną i ostateczną.** Stał się więc fakt **paradoksalny,** sprzeczny z tradycją i **w życiu gospodarczem Polski kompletnie nowy.** Zjawisko powyższe daje nam na drobnym odcinku przedsmak zmian i przeobrażeń, jakim podlegać zaczyna rynek polski.

Wyrażają się te zmiany w określeniu: **żeglujemy na falach wielkiej konjunktury.** Otwarte zostały — jak wyraził się amerykański delegat — „złotym kluczem" drzwi, za któremi dotąd dusiliśmy się i tłoczyli. W arterje organizmu wpłynęła na miejsce ciężkiej, gęstej limfy **żywa krew i oto mocnym rytmem zabiło serce.**

Serce pierwsze. My, ludzie, stanu średniego, rzuceni na dalekie peryferje, **przegrodzeni od ośrodków centralnych murem wszelkiego rodzaju ogniw pośrednich,** — my nie odczuliśmy jeszcze tej zmiany. Dowiadujemy się o niej z cyfr, jakie nam komunikują, i z faktów dość odległych. **Nie czujemy się jeszcze ani bogatsi, ani wolniejsi.** Układając budżet domowy dalej trudzimy się, by powiązać koniec z końcem. Ale dziś przyświeca nam nie nadzieja, lecz **pewność, że wielka fala dojdzie i do nas.**

Na razie poplynie tam, gdzie zapotrzebowanie jest największe. **Ogarnie i ożywi ruch budowlany,** bo tu popyt jest najdotkliwszy i zaniedbania domagają się bezzwłocznego uzupełnienia.

Licha, klasowa doktryna wyszukała w ustawie o ochronie lokatorów powód zastoju budowlanego. Naprawdę wynalazca tego „argumentu" nie wahałby się ani chwili zbudować domu, gdyby — mógł. Bo nowy dom czynszowy, zresztą uprzywilejowany ustawowo, **jest możliwie pewnym i korzystnym interesem.** Przeszkody były inne. Z jednej strony trudność w osiągnięciu długoterminowego kredytu, z drugiej — płynność tego kredytu. Ileżto wielopiętrowych gmachów, których kosztorys najsolidniej obliczono, zatrzymało się w pobliżu fundamentów, ponieważ na tyle tylko wystarczyły fundusze, przeznaczone na całość. Niespodzianki takie mogły zachęcić **raczej do najbardziej ryzykownych spekulacyj, niż do kupowania cegieł i angażowania architekty.**

Dziś, gdy podpisy pod kontraktem pożyczkowym ledwo przyschły, sytuacja zmieniła się biegunowo. Pewność waluty umożliwia nieograniczoną kalkulację. A miarą poprawy kredytowej może być fakt, że wszystkie niemal większe miasta polskie **zasypane są ofertami na długoterminowe pożyczki budowlane.**

Właśnie — budowlane, ponieważ nieruchomość daje bezpieczną lokatę i wobec ogromnego zapotrzebowania mieszkań dochód stały i pewny. Daje to podwójną korzyść. Oto **usuwa niedomaganie, które bez przesady było i jest najcięższą klęską** dla szerokich mas ludności. Statystyka zbrodniczości, przestępstw politycznych i chorób społecznych znajduje swe uzasadnienie w „powojennych warunkach życia", ale wśród tych warunków **rozstrzygające miejsce zajmuje przepełnienie mieszkań,** niepewność dachu nad głową, lub bezdomność.

Druga korzyść wzmożenia ruchu budowlanego polega na tem, że ta gałąź przemysłu, jak żadna inna, jest **syntezą ruchu gospodarczego.** Nowe domy, nowe ulice, nowe dzielnice — to **praca dla tysięcy rąk, to pełny sezon dla tysięcy fabryk i warsztatów.** Dziś już pod znak niepamiętnego rozkwitu weszły cegielnie. Dla zapotrzebowania samej Warszawy pracują wszystkie piece w promieniu 100 kilometrów, a wysprzedawszy swe zapasy na rok naprzód, muszą odstępować część zamówień cegielniom w najdalszych stronach państwa. To samo pod Lwowem, to samo wszędzie, ponieważ teraz właśnie **w gwałtownem tempie odrabiać się zaczyna zastój lat kilkunastu.**

Za cegielniami pójdzie przemysł metalowy, drzewny, szklarski. Pójdzie **przemysł cały,** gdy rodziny, ściśnięte dotąd i żyjące kątem z dnia na dzień, zaczną się instalować, rozszerzać, urządzać swój własny „home".

Nawet w ruchu ulicznym dają się zauważyć symptomy „wielkiej konjunktury". W tramwajach, zdążających z dworca do miasta, codzień spotyka się pasażerów, przybyłych z głębokiej prowincji, a dążących do Banku Rolnego. Bank Rolny bowiem udziela kredytu tym, dla których kasy były dotąd prawie zamknięte — drobnym i najdrobniejszym rolnikom. Daje na zakup maszyn rolniczych, na meljoracje, na poprawę, podniesienie poziomu gospodarstw. Nawet wieś, dokąd wszelki nowy powiew dochodzi ostatni, **nawet wieś odczuła wzmożony rytm życia.**

Samochód, nie tak dawno artykuł bezwzględnie gotówkowy, dziś nabyć można bez trudu na kredyt półtoraroczny. Przykładów takich mnożyć można w nieskończoność. I wreszcie — bo od tego wyszliśmy — rośnie zainteresowanie giełdą akcyjną, bo po okresie straszliwej ciasnoty **wreszcie wyzwolił się kapitał poszukujący lokaty,** bo umieszczanie go w dolarowych spekulacjach przestało być dowodem przezorności i ostrożności, bo w końcu **towarzystwa akcyjne również wchodzą w okres zdrowia** i mocnego na zdrowym pieniądzu opartego rozwoju.

Przypisywać wszystkie te fenomena pożyczce amerykańskiej byłoby oczywistym błędem. Niezupełnie także wyjaśniałaby je polityka rządu polskiego, jakkolwiek w dziedzinie gospodarczej jest ona niemal klasyczna. **Fala „wielkiej konjunktury" jest zjawiskiem, obserwowanym w całej Europie.**

Europa dźwiga się po wojnie. Wychodzi z chaosu gospodarczego, z doraźnych „lekarstw" inflacji na drogę życia normalnego. Wszedzie widzimy po ryzykownych eksperymentach ratunkowych **odbudowę od fundamentów,** jako tezę, bez pełnego uznania której niema naprawy. Najdobitniej widzimy to na przykładzie Francji, która po erze bankructwa **dźwiga się powoli, ale skutecznie na starą swą pozycję — bankiera narodów.**

Obficie napływający dolar amerykański nie pozostaje oczywiście bez znaczenia. Co więcej — dolar ten nie jest datkiem humanitarnym, lecz „bussinesem", który zamorskim bankierom musi przynieść dobry procent i po latach powrócić do kas Nowego Jorku. Nie mniej z całym naciskiem trzeba odrzucić podejrzenie, jakoby „wielka konjunktura" była tylko sztucznem i chwilowem podniesieniem nieuleczalnie chorego — po injekcji. Że tak nie jest, że **poza pomocą kapitału obcego i Europa własnemi rękami podnosi się z upadku,** na to dowodu dostarcza **Polska.** Przecież z zaciągniętej przed kilku dniami pożyczki nie dostaliśmy ani grosza, a jednak nawet wówczas, gdy rokowania pożyczkowe bliskie były rozbicia, musieliśmy przyznać: kraj idzie ku lepszemu.

Konjunktura jest. Rozwija się ona z tą żywiołową siłą, z jaką do życia powraca wydarty śmierci rekonwalescent. A jeśli zadaniem chwili jest nie zmarnować nadarzającej się sposobności, to **rząd obecny daje gwarancję, że nie uroni niczego.**

Wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Rzymu

MA RZEKOMO NASTĄPIĆ Z KOŃCEM LISTOPADA.

Warszawa, 17 października. (Tel. G. P.) „ABC" donosi, że rokowania pomiędzy rządem polskim i czynnikami watykańskiemi **w sprawie wizyty Marsz. Piłsudskiego w Watykanie trwają nadal.** P. Marsz. Piłsudski w czasie swego ewentualnego pobytu w Rzymie będzie gościem Papieża Piusa XI. i nie jest wykluczone, że Premjer polski zamieszka w Watykanie. Wyjazd Marsz. Piłsudskiego nastąpić ma **z końcem listopada rb.**

RZĄD NIEMIECKI DEZAWUUJE HR WESTARPA.

Berlin, 17 października. (Tel G. P.). W związku z przypomnieniem przez jeden z dzienników lewicowych mowy królewieckiej hr. Westarpa w której oświadczył on, że dopóki Polska prześladuje mniejszość niemiecką, nie może być mowy o traktacie handlowym, ogłasza dziś Biuro Wolfa notatkę półoficjalną oświadczającą, że **rząd Rzeszy stoi, jak dawniej, tak i teraz na stanowisku, że o sprawie zawarcia traktatu handlowego z Polską mogą decydować tylko momenty gospodarcze.** Rokowania mają być podjęte w najbliższym czasie.

—o—

Ważne uchwały Rady Ministrów.

Warszawa, 17. października. (Tel. G. P.) **W poniedziałek 17. bm.** odbyło się pod przewodnictwem wicepr. **Bartla posiedzenie Rady ministrów, na którem przyjęto projekt rozporządzenia w sprawie zmiany od dnia 1. listopada czasu urzędowania.** Czas ten określony będzie na godziny od 8.30 do 15.30.

Następnie Rada ministrów zatwierdziła projekt rozporz. Prez. Rzpltej **o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.** W końcu Rada min. postanowiła **zrównać pobory funkcjonarjuszy straży celnej z poborami podoficerów K. O. P. Przezto funkcjonarjusze straży celnej otrzymają zwyżkę poborów około 25 proc.**

—o—

BANDA „KOMITADŻI" WTARGNĘŁA PONOWNIE DO GRECJI.

Belgrad, 17 października. (Tel. G. P.). Silna banda macedońskich komitadżi **wtargnęła pod Florino do Grecji. Doszło do potyczki między strażami greckiemi a Macedończykami. Po obu stronach byli zabici i ranni.** Grekom udało się wyrzucić bandę macedońską do Bułgarji. W związku z tem rząd grecki wydalił bułgarskich członków komisji emigracyjnej, składającej się z 8 członków komitetu macedońskiego.

—o—

POMNIK KOŚCIUSZKI STANĄŁ W BOSTONIE.

Boston, 17. października. (Tel. G. P.) W uroczystości **odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki wzięło udział około 50.000 Polaków.** Aktu poświęcenia dokonał **ks. kardynał O' Connel.**

—o—

STRASZNA ZEMSTA ZREDUKOWANEGO URZĘDNIKA.

Toruń, 17. października. (Tel. G. P.) Dziś około godz. 14, **zredukowany urzędnik skarbowy Więckowski, wystrzałem z rewolweru zastrzelił urzędującego naczelnika Kasy skarbowej Pawlikowskiego, oraz ciężko ranił urzędnika Obrębskiego, poczem sam pozbawił się życia. Powodem zabójstwa miała być zemsta za zredukowanie.** W związku z tem zabójstwem okazało się, że Więckowski wczoraj o godz. 21 przybył do mieszkania radcy skarbowego Solmana w Grudziądzu i po wywołaniu go z mieszkania, pod pozorem doręczenia mu listu, **strzelił do niego z rewolweru, raniąc go lekko w głowę.**

—o—

GRUPA POSŁA MATAKIEWICZA A CH. D.

Warszawa, 17. października. (Tel. G. P.) „Prz. Wiecz." donosi z Tarnowa, że odbył się tam **wiec stronnictwa katolicko-ludowego** (grupy ks. Matakiewicza), na którym **przyjęto rezolucję wyrażającą uznanie dla Prezydenta Rzpltej i Marsz. Piłsudskiego szczególnie za stanowisko zajęte wobec Litwy.** „Przegląd Wiecz." przypuszcza, że wobec tego **nie dojdzie do fuzji tego stronnictwa z Ch. D.**

—o—

Groźba rozłamu w stronnictwie Ch-N.

Ziemianie poznańscy przeciw polityce prof. Strońskiego.

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE. — POLEMIKA „WARSZAWIANKI". — BLOK KONSERWATYWNY MA SIĘ PRZECIWSTAWIĆ ZLN. I OBOZOWI WIELKIEJ POLSKI.

Poznań, 17. października. (Tel. G. P.). Klub Zachowawczy Pracy Państwowej w Poznaniu, do którego należą niemal wszyscy członkowie Ch. N. poznańskiego wysłał do Zarządu Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego w Warszawie następujące pismo:

Klub Zachowawczy Pracy Państwowej w Poznaniu stojąc na stanowisku **konsolidacji stronnictw zachowawczych,** stwierdza z ubolewaniem, że **obecna polityka niektórych członków Klubu Parlamentarnego Ch. N., oraz pisma „Warszawianka" niesłychanie tę konsolidację utrudnia.**

„Warszawianka" wpaja w umysły swych czytelników przeświadczenie, że stronnictwa zachowawcze dążą oportunistycznie **do blokowania się z elementami radykalnemi,** nie dbając o program zachowawczy i czystość swej linji politycznej. Zjazd w Dzikowie w oświetleniu „Warszawianki" został przedstawiony jako samozwańcza impreza, nie mająca znaczenia dla konsolidacji grup zachowawczych, nacechowana natomiast serwilizmem wobec sfer rządzących, przez co ruchowi konserwatywnemu została wyrządzona niepowetowana szkoda.

„Warszawianka stoi na stanowisku bezwzględnie wrogiem w stosunku do Rządu, nawołuje natomiast do szukania naprawy państwa przez ugrupowania t. zw. umiarkowane i narodowe, co wszyscy rozumieją **jako apel do łączenia się ze Zw. Lud. Nar., względnie z obozem Wielkiej Polski przeciw Rządowi. Tendencja ta sprzeczna jest ze stanowiskiem ogółu zachowawców.**

Klub Zachowawczy Pracy Państwowej, na walnem zebraniu, odbytem w Poznaniu dnia 27. września rb. polecił swemu Zarządowi oświadczyć Zarządowi Stronnictwa Ch. Nar., że **Klub będzie zmuszony podjąć na terenie Ziem Zachodnich samodzielną akcję polityczną, jeżeli w najbliższym czasie stronnictwo Ch. N. nie stwierdzi jasno, że nie solidaryzuje się z dotychczasowym kierunkiem „Warszawianki" i nie zawrze bloku wyborczego z pozostałemi grupami zachowawczemi w myśl deklaracji podpisanych w Poznaniu i Dzikowie przez reprezentantów miarodajnych władz stronnictwa Ch. N.** Stan dzisiejszy paraliżuje organizowanie się zachowawców do wyborów — dalsze przewlekanie zawarcia bloku wyborczego Klub uważa za niedopuszczalne. Za Zarząd Klubu Zachow. Pracy Państwowej w Poznaniu: prezes Zygmunt Czarnecki, sekretarz gen. St. Chłapowski.

Nowe pogłoski o rozwiązaniu Sejmu i Senatu.

NASTĄPIĆ PODOBNO MA ONO 25. BM., ZAŚ WYBORY ODBYŁYBY SIĘ W STYCZNIU 1928.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. października. (ps) W związku z nadchodzącym terminem podjęcia przerwanych prac sejmowych, pojawiły się **pogłoski, jakoby około 25. października należało się spodziewać rozwiązania obu izb, a wybory nowe miałyby się odbyć w styczniu.** Ile prawdy jest w tych pogłoskach trudno przewidzieć, nie jest jednak wykluczone, że **dzień dzisiejszy,** w którym zebrała się Rada ministrów **przyniesie pewne wyjaśnienia.** Na wszelki wypadek ze względu na postanowienia Konstytucji do 31. października **muszą ze strony rządu nastąpić decyzje odnośnie do Sejmu i Senatu.**

Blok lewicy demokratycznej

W NAJBLIŻSZEJ KAMPANJI WYBORCZEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. października. (ps.) Wobec zbliżającej się niewątpliwie **kampanji wyborczej do Sejmu i Senatu,** stronnictwa polityczne okazują w ostatnich czasach **wiele żywotności.** W ostatnich dniach odbył się w Warszawie i poza Warszawą **szereg narad władz naczelnych stronnictw** celem poczynienia pierwszych przygotowań do akcji wyborczej.

W ciągu dnia wczorajszego obradowały **władze partyjne ZLN., Stronnictwa katolicko-ludowego oraz Wyzwolenia,** których rezolucje zostały opublikowane w dniu dzisiejszym. Z rezolucji tych wynika, że **stosunek krytyczny Wyzwolenia do Rządu nie ulega zmianie,** a pozatem Wyzwolenie uważa za szkodliwe popieranie przez rząd nowych ugrupowań politycznych, oraz tych ugrupowań, które nie dawno obradowały na zjazdach w Nieświeżu i Dzikowie.

Zarząd główny Wyzwolenia przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości sprawozdanie zarządu stronnictwa o krokach zdążających do powołania do życia bloku lewicy demokratycznej w najbliższej kampanji wyborczej. Wyzwolenie pójdzie do wyborów pod hasłem nieubłaganej walki przeciwko sprzymierzonej prawicy i Piastowi.

Apel do socjalistów całego świata.

PROTEST EMIGRANTÓW LITEWSKICH PRZECIW TERROROWI SMETONY.

Wiedeń, 17 paźdz. (Tel. G. P.) „Arbeiter Zeitung" ogłasza telegram z Rygi o proteście bawiących tam emigrantów litewskich przeciw terrorowi rządu kowieńskiego. Protest zwrócony jest do socjalistów całego świata i jest wielkim aktem oskarżenia Smetony i Waldemarasa. W szczególności emigranci litewscy żądają, aby państwa bałtyckie zerwały stosunki z obecnym rządem litewskim, uważając to za jedyny sposób ratowania przyszłości Litwy.

Rzym, 17 października. (Tel. G. P.) Pomimo oficjalnego komunikatu, który rozesłało poselstwo litewskie, zaprzeczające o terorze rządu kowieńskiego, stosowanym przeciw polskiemu szkolnictwu na Litwie, prasa rzymska zamieściła cały szereg artykułów potępiających politykę i metody rządu litewskiego. Jako pisma, które zamieściły obszerne artykuły o agresywnej polityce litewskiej wymienić należy „Messagero", „Jornale di Italia" „Tribuna" i „Impero".

---o---

KLĘSKA KRAMARZA W WYBORACH KOMUNALNYCH W PRADZE.

Praga, 17. października. (Tel. G. P.) Charakterystycznem znamieniem obecnych wyborów do rady miejskiej jest **klęska stronnictwa Kramarza.** W Pradze podczas ubiegłych wyborów stronnictwo to uzyskało 86.700 głosów i było **stronnictwem rządzącem.** Obecnie czescy nar. demokraci zdobyli **70.500 głosów i stoją na 3. miejscu co do ilości głosów.** Na czoło wybiło się obecnie **stronnictwo Benesza zdobywając 27 tys. głosów,** co w porównaniu z 81.700 z r. 1923 jest poważnym sukcesem.

---o---

PROCES PRZECIW GEN. ROZWADOWSKIEMU.

Warszawa, 17. października. (Tel. G. P.) Po przeprowadzonem śledztwie **rozprawa przeciw gen. Rozwadowskiemu** ma się rozpocząć w końcu bież. miesiąca. Prezes Najw. sądu wojsk. wyznaczył już komplet sądzących. Przewodniczącym sądu ma być gen. brygady Bronisław **Sikorski,** znany z procesu gen. Żymierskiego, gdzie przewodniczył — jako prezes — kompletowi sądowemu.

---o---

BEZROBOTNI W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Warszawa, 17. października. (Tel. G. P.) Według zestawień min. pracy liczba **bezrobotnych w Zagłębiu Dąbrowskiem** w ostatnim tygodniu zmniejszyła się o przeszło 2 tys. osób, obniżając się do ogólnej liczby 11.700 pozbawionych pracy.

---o---

SENSACYJNY PROCES W KATOWICACH.

Katowice, 17. października. (Tel. G. P.) W d. 18. bm. przed tutejszym Sądem Okręgowym rozpocznie się **proces wytoczony przez rząd polski przeciw Tow. Akc. „Oberschlesische Stickstoffwerke" o uznanie za fikcyjną sprzedaży fabryki Chorzowskiej temu towarzystwu, dokonane w roku 1919 po zawarciu Traktatu Wersalskiego.** Sprawa ta budzi żywe zainteresowanie w sferach prawniczych i opinji publicznej Śląska ze względu na okoliczności, iż chodzi tu o jedno z najpoważniejszych przedsiębiorstw państwowych, oraz że wyrok w tym procesie będzie miał niewątpliwie decydujące znaczenie dla toczącej się przed Trybunałem Haskim sprawy między Polską i Niemcami

Ze spraw miejskich.

Ustalenie kompetencji Tymczas. Zarządu m. Lwowa.

PISMO WOJEWODY BORKOWSKIEGO DO KOMISARZA STRZELECKIEGO.

Lwów 18 października.

Wojewoda Borkowski wystosował do Tymczasowego Zarządu m. Lwowa na ręce Komisarza Strzeleckiego pismo w sprawie ustalenia kompetencji Rady przybocznej i Komisarza miasta. Pismo to brzmi w streszczeniu:

Uzupełniając i zmieniając częściowo zarządzenie z 31 sierpnia 1927 L. SA. 11189, którem został ustanowiony obecny Tymczasowy Zarząd miasta Lwowa, ustalam po porozumieniu się z Tymczasowym Wydziałem Samorządowym we Lwowie kompetencje organów Zarządu, tj. Komisarza rządowego i Rady przybocznej, w ramach obowiązującego statutu m. Lwowa, w sposób następujący:

Rada przyboczna: uchwala budżet roczny i środki pokrycia, uchwala wydatki budżetem rocznym nieprzewidziane, ustanawia zasady zarządzania majątkiem i dobrem gminy, uchwala nabywanie majątku lub takich praw, które wedug ustaw uważane są za nieruchomości, zbywanie majątku gminy, przyjmowanie zobowiązań wieczystych, przyjmowanie obowiązków służebnictwa, zastawu i poręczenia, oraz zaciąganie długoterminowych pożyczek, uchwala opłaty za korzystanie z przedsiębiorstw i zakładów miejskich, dostarczających ludności świadczeń pierwszej potrzeby, bada i uznaje sprawozdania z wykonania budżetu i rachunki roczne.

Na żądanie Rady przybocznej Komisarz rządowy obowiązany jest udzielić jej sprawozdania o stanie odnośnego działu gospodarki gminnej.

We wszystkich nie wymienionych tu wypadkach **kompetencje Rady miejskiej przechodzą na Komisarza Rządowego**, o ile decyzja w tych sprawach nie jest statutem m. Lwowa zastrzeżona dla Magistratu.

Posiedzenia Rady Przybocznej **mają być jawne**, jednak Rada Przyboczna może uchwalić tajność posiedzenia zwyczajną większością głosów.

Członkom Rady Przybocznej służy **prawo inicjatywy we wszystkich sprawach wchodzących w zakres samorządu gminnego m. Lwowa**, tudzież prawo wnoszenie interpelacji we wszystkich sprawach zarządu gminnego.

Dotychczasowy regulamin obrad m. Lwowa znajdzie analogiczne zastosowanie do obrad Rady Przybocznej ze zmianami wynikającemi z niniejszego zarządzenia.

Komisarz Rządowy ma prawo zaciągnąć **krótkoterminowe pożyczki** na pokrycie wydatków, przewidzianych budżetem, zwrotne w okresie roku budżetowego, lub po jego upływie najdalej w 6 miesięcy po terminie zaciągnięcia, na zasadzie uchwały Magistratu, **obowiązany jest jednak przedłożyć swoją decyzję Radzie Przybocznej do zatwierdzenia.** Obowiązany jest zasięgnąć uprzednio zezwolenia Rady Przybocznej w sprawach zawierania, rozwiązywania i zmiany kontraktów na sumy ponad 10.000 zł., obowiązany jest zwołać zwyczajne posiedzenie Rady Przybocznej **przynajmniej raz na miesiąc.** Na żądanie jednej piątej części członków Rady Przybocznej winien Komisarz Rządowy zwołać posiedzenie Rady Przybocznej w ciągu trzech dni.

Niniejsze zarządzenie nie zmienia, ani **nie narusza prawa nadzoru zastrzeżonego kompetentnym władzom w poszczególnych ustawach i przepisach.** Od tej decyzji nie ma odwołania

—o—

CO MÓWI NEMO.

List do przyjaciela.

Mój przyjacielu! czemuś mię opuścił
I zamknął oczy na to, co mię ściga?
Ty wiesz, że w słońce pędzi ma kwadryga
I żem wam czystych rąk nie zaczeluścił.

Cóż, że los dziwny rzucił mię na drogę,
Która nie była nigdy przeznaczona,
Że chciałbym dźwigać to, czego nie mogę!
Chociaż codziennie dusza moja kona?

Cóż, że w jałowej mitrędze bez końca
Opuszczę czasem stukilowy kamień
I chcę sprzedawać słońce, handlarz słońca,
Wołając: Bracie! w człowieka się zamień!?

Cóż, że niepomny na ciągły świst kija,
Żyję dla wielu ludzi niedorzeczny?
Daję wam za to, to co nie przemija:
Uśmiech poezji szczery i słoneczny.

A gdy nam braknie już ziemskiego zwidu
I fala nasza odbije od brzegu,
Wiem, że wam nigdy nie przyniesie wstydu
To, żem znajdował się w waszym szeregu.

Z nożem kuchennym na posterunkowego

RZUCIŁ SIĘ W KOMISARJACIE DMYTRO DURBAL, POWSTRZYMANY ZAŚ PRZEZ INNYCH POSTERUNKOWYCH, TŁUMACZYŁ SIĘ PRZED SĄDEM, ŻE CHCIAŁ POPEŁNIĆ... SAMOBÓJSTWO.

Lwów, 18. października.

(X) W drugi dzień Bożego Narodzenia ub. roku **znany awanturnik z Gródeckiego, Antoni Kiczma** wszczął jakąś olbrzymią awanturę przed głównym dworcem kolejowym i w następstwie tego został przez posterunkowego przytrzymany i **sprowadzony do komisarjatu policyjnego na dworcu kolejowym.** Ale Kiczma był w towarzystwie 22-letniego **Dmytra Durbala, wielokrotnie karanego za kradzieże, włóczęgostwa i gwałty publiczne i będącego pod policyjnym nadzorem.**

W chwilę po sprowadzeniu do komisarjatu Kiczmy, wpadł tam Durbal w towarzystwie **Karoliny Sobolewskiej** i począł się wstawiać za Kiczmą, a gdy kazano mu odejść i posterunkowy go wyprowadzał do drzwi, Durbal

dobył noża kuchennego

i zamachnął się z nim ku posterunkowemu, mierząc w samo serce. Na szczęście inni posterunkowi cios **powstrzymali.**

Za ten usiłowany zamach odpowiadał wczoraj Durbal przed radcą drem **Szulisławskim.** Tłumaczył się **dość humorystycznie,** a mianowicie, że po aresztowaniu wiernego druha Kiczmy, które to aresztowanie poprzedziło aresztowanie innego kompaniona jego niejakiego **Prystajki,** zdjął go taki żal i zniechęcenie do życia, **iż postanowił umrzeć i**

w zamiarze samobójczym

dobył owego noża, który jednak tak był tępy, iż nawet nim skaleczyć nie mógł siebie, a tembardziej posterunkowego, zwłaszcza, że przeciw posterunkowemu nic złego nie zamierzał.

Sędzia nie dał jednak wiary tej wymownej obronie i **skazał Durbala na 6 miesięcy ścisłego aresztu.**

Zaostrzenie sytuacji strajkowej w Banku Dyskontowym Warszawskim.

Lwów, 18. października

W gazetach warszawskich pojawiły się w ostatnich dniach notatki, jakoby Dyrekcja Banku Dyskontowego Warszawskiego skłonną była do rozpoczęcia bezpośrednich pertraktacji z urzędnikami **celem likwidacji trwającego już cztery tygodnie strajku.** Urzędnicy pragnąc jeszcze raz wykazać swoją dobrą wolę w kierunku zakończenia zatargu, **poczynili krok zmierzający do osiągnięcia bezpośredniego kontaktu z Dyrekcją Banku.**

W tym celu udali się w sobotę, dn. 15 bm. dwaj przedstawiciele urzędników, **a mianowicie jeden delegat z Warszawy i jeden ze Lwowa do Dyrekcji Banku w Warszawie.**

O godzinie 11-tej delegaci zostali przyjęci w zastępstwie nieobecnego prezesa Dyrekcji przez p. dyrektora **Mikuleckiego,** któremu odczytali następujące oświadczenie:

„Urzędnicy Banku wstrzymali się od pracy na skutek przeświadczenia, że Dyrekcja odkłada ad infinitum bardzo aktualną sprawę poprawy bytu. Strajk trwa 4-ty tydzień i godzi w żywotne interesy instytucji, do której urzędnicy są przywiązani i wobec tego nie chcą dopuścić do niszczenia swego warsztatu pracy.

Ponieważ doszły nas wiadomości, że Dyrekcja pragnie zakończyć zatarg, urzędnicy zwracają się z zapytaniem, czy Dyrekcja jest skłonną do rozpoczęcia bezpośrednich pertraktacji z urzędnikami.

Po wysłuchaniu tego oświadczenia, oznajmił p. dyrektor Mikulecki delegacji, że odpowiedź Dyrekcji Banku zakomunikowaną zostanie o godz. 1-szej popołudniu.

W oznaczonej godzinie przyjął delegację p. prezes **Heilperin,** któremu odczytano powyższe oświadczenie.

P. prezes Heilperin zakomunikował delegacji, że Dyrekcja Banku ze strajkującymi pracownikami **pertraktować nie będzie,** gdyż związana jest uchwałą zarządu Banku, tj. pełnej Dyrekcji. Na zapytanie delegacji, czy stanowisko Dyrekcji się nie zmieniło, odpowiedział p. prezes Heilperin: **„Dotychczas nie".**

Wobec tego, że urzędnicy raz jeszcze stwierdzili **gotowość ugodowej likwidacji strajku,** wina i odpowiedzialność za przedłużanie strajku spada wyłącznie na Dyrekcję Banku.

*

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. października. (ps.). Zatarg między urzędnikami warszawskiego Banku Dyskontowego a dyrekcją tego Banku doznał **ponownego zaostrzenia.** Na dzień 19. bm. zapowiedziany jest — jak już donieśliśmy — manifestacyjny strajk wszystkich urzędników bankowych w Warszawie. Sensację stanowi przytem fakt, że do strajku tego **przyłączą się również urzędnicy państwowych instytucji bankowych.**

—o—

Lwów uczci pierwszą rocznicę śmierci

śp. kuratora Sobińskiego.

Lwów, 18. października.

W dniach 19. i 22. października br. odbędą się **uroczystości ku uczczeniu 1-szej rocznicy śmierci śp. kuratora Sobińskiego.**

Dnia 19. bm. we wszystkich szkołach odbędzie się **żałobne nabożeństwo** i okolicznościowe przemówienia do młodzieży. Od 9 rano na cmentarzu, przy wyjęciu z grobu trumny, **trzymać będzie straż młodzież polska.** Od 12 w południe rozpoczną się uroczystości ekshumacji.

Dnia 22. października o godz. 12 w Bazylice archikatedralnej odbędzie się **uroczyste żałobne nabożeństwo.** W nabożeństwie tem wezmą udział przedstawiciele władz, stowarzyszenia i delegacje młodzieży ze sztandarami. W czasie Mszy św. śpiewać będzie chór II. Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

Komitet wzywa gorąco całe społeczeństwo **do udziału w zbiórce funduszu na pomnik niezapomnianej pamięci Kuratora Sobińskiego.**

Z zebranych dotychczas 11.000 zł. ryczałtowo Komitet, w myśl pierwotnej uchwały wyasygnuje część funduszu **na budowę polskiej szkoły w Kuhajowie** i na kolonię wypoczynkową Jego imienia dla młodzieży szkolnej.

—o—

Niemiecki „baron“ i bolszewicki szpieg

w roli międzynarodowych ptaków niebieskich grasowali we Lwowie.

Skandaliczne afery erotyczne i szantaże matrymonjalne znaczyły drogę ich zbrodniczej karjery.

Lwów 18 października.

Władze bezpieczeństwa w Polsce wpadły świeżo na trop **doskonale zorganizowanej międzynarodowej szajki hochstaplerów,** której dwaj główni przywódcy przybyli z dość daleka, bo aż **z Niemiec i z Rosji sowjeckiej.**

Oto z wiosną bieżącego roku przekroczył granicę zachodnią gość nie tyle znakomity, ile świetnie prezentujący się, za to o niesłychanie

burzliwej przeszłości,

która stawia go w rzędzie „najwybitniejszych“, międzynarodowych aferzystów. Tym przybyszem był **niemiecki baron von Funkenstein,** „młodzieniec“ liczący lat około 35-ciu, o niezwykłej inteligencji i najwytworniejszych manierach światowca, **władający kilkunastu językami, a w tem wprost doskonale polskim,** i odrazu zaczął rozsnuwać nici swych afer i „kombinacyj“.

Żywot niebieskiego ptaka.

Br. Funkenstein posiadał w Niemczech przed 10 laty **dość znaczny majątek**, który jednak w całości

roztrwonił,

będąc nałogowym hazardzistą. Probował następnie szczęścia w kasynach gry w **Monte Carlo,** a z kolei — gdy i tam szczęście mu nie sprzyjało — aż na drugiej półkuli świata, bo **w Rio de Janeiro,** gdzie mieści się słynny dom gry w ruletkę. Spłukawszy się doszczętnie, powrócił do Niemiec i **zaczął żywot hochstaplera, zarabiając grosz lekko, a jeszcze lżej puszczając go w gronie wesołych kompanij podobnych sobie elementów.** W międzyczasie specjalnością barona stało się prócz rozmaitych metod naciągania między innemi **dokonywanie pewnych sprytnych „tricków“ matrymonjalnych,** polegających na tem, że Funkenstein — dzięki swej nadzwyczajnej urodzie męskiej i sprytowi — **wkradał się w zaufanie najwyżej postawionych osobistości i rodzin arystokratycznych,** a przedewszystkiem — córek tychże rodzin, następnie

doprowadzał do ślubu

z odnośną panną, a wreszcie — zabrawszy posag — ulatniał się tak, że **ślad wszelki po nim ginął.** Nie przeszkadzało mu to oczywiście w ukazywaniu się następnie **w innych środowiskach wielkomiejskich,** naturalnie pod przybranem nazwiskiem **i z wyśmienicie podrobionemi dokumentami** Tym i innym sposobem zdobyte w pomysłowy sposób zasoby — rosły, a Funkenstein **przez dłuższy czas umiał skrzętnie uchylać się od dosięgnięcia go przez karzącą rękę sprawiedliwości.** Ale w końcu i tam już grunt stał się

nazbyt gorący

i pomysłowy szantażysta ujrzał się pewnego pięknego poranku **zmuszony do gruntownej zmiany miejsca pobytu** i postanowił uszczęśliwić swą osobą Polskę. Na wspaniale sfabrykowany paszport, pod przybranem nazwiskiem **Johann Klagenfurt, zagościł do Gdańska,** a stąd do Polski. Naturalnie za pierwszy teren dla swych pomysłowych „kombinacyj“

wybrał Warszawę,

a władając niebawem już świetnie polskim językiem, poczynił tu i w innych miastach **szereg znajomości,** rekrutujących się naturalnie głównie z podobnych sobie elementów.

W najwytworniejszych salonach warszawskich.

Jednak znajomości powyższe nie miałyby celu, gdyby nie równoczesne znajomości **o wiele intratniejsze.** Mianowicie Funkenstein false Klagenfurt znalazł dostęp do salonów najwybitniejszych rodzin i prowadzić tam począł **proceder podobny, jak w Niemczech.** Wspaniała prezencja, znaczna inteligencja, znajomość języków, wrodzona elegancja i wytworność — **otwierały mu wrota instytucyj i pałaców,** gdzie był osobistością popularną i rozchwytywaną — zwłaszcza

przez płeć piękniejszą.

I tak zdobył ten światowy aferzysta **względy pewnej hrabiny,** z którą **nawet wspólnie mieszkał przez rok z górą, wykorzystując ją finansowo.** Równocześnie pod różnemi nazwiskami zawierał, lub niemal zawierał małżeństwa **i znikał, nie zostawiając po sobie śladów.**

Na połów do Lwowa.

W tym czasie również nawiązał stosunek **z pewną znaną artystką warszawską.** Wreszcie i w Warszawie było już dla jednostki o tak niewyczerpanym zasobie energji za gorąco, więc trzeba było **szukać szczęścia bardziej na południu. Funkenstein porzucił więc zaciszny żywot**

u boku hrabiny,

a na ostatku zabrawszy jej pod jakimś pozorem znaczniejszą sumę, **przeniósł się do Lwowa.** Przedtem jednak jeszcze zawarł w Warszawie znajomość najbardziej „zaszczytną“. Tym nowym sprzymierzeńcem stał się rzekomy **Henryk Kozłowski** false **Domański,** człowiek młody, właściwie o niewiadomem nazwisku, szpieg bolszewicki. Znajdował on się chwilowo w przykrem położeniu. Oto przytrzymany przez władze polskie, oddany został pod sąd i **tam skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie, zdołał jednak uniknąć cudem wykonania wyroku, gdyż...**

zbiegł z więzienia.

Z tego przykrego położenia **wybawił go baron Funkenstein,** gdyż zabrał go wraz z sobą — jako pomocnika — do Lwowa i **tu rozbili generalną kwaterę przy ul. Działyńskich 12.** „Szczęście“ chciało, że nowy towarzysz swem exterieur **nie przyniósł wstydu opiekunowi,** a — jako elegancki i przystojny młodzieniec — **okazał się cennym nabytkiem.** Obaj „wystarawszy się“ o nowe dokumenty na jednakowe nazwisko, **zaczęli odgrywać rolę braci: Jana i Henryka, a występowali, jako rezerwowi oficerowie armji polskiej.** Przytem Kozłowski wykazał również niepospolity, a nawet o wiele większy od Jana **„talent“ w dziedzinie matrymonjalnej,** gdyż miał już na sumieniu

kilka małżeństw,

parę osieroconych żon i „skonfiskowanych“ posagów. We Lwowie jednak — mimo licznych znajomości wśród kobiet tutejszych — **nie tak rychło znalazła się złota rybka,** a jeśli nawet znalazła się, to okazało się, że z wyłudzeniem posagu od Lwowianki gorsza sprawa. Tymczasem więc trzeba było **zarabiać w inny sposób** i ciekawa rzecz że obaj „bracia“ **przez dłuższy czas pracowali nawet uczciwie,** a pracy nie brak im było, bo instytucje, do których zgłaszali się, nie mogły nie mieć zaufania do ludzi, o tak rozległej inteligencji i wspaniałej prezencji, a w dodatku do oficerów tezerwy, przyczem **Funkenstein odgrywał rolę kapitana wojsk polskich.** Chętnie im więc dawano pracę nie **wpłynęło to jednak na umoralnienie zakażonych demoralizacją powojenną dusz.**

Wspólna kochanka i dwie żony...

Utrzymując w pokoiku swym przy ul. Działyńskich

istny harem,

w tem wspólną kochankę: 16-letnią seminarzystkę aż ze Stanisławowa (córkę kolejarza tamtejszego), równocześnie po trzy dni i noce i więcej z rzędu umieli spędzać na hucznych zabawach i hulankach w lokalach nocnych. **Wreszcie nawinął się pewien**

pośrednik małżeństw,

który — widząc eleganckich, wytwornych młodzieńców ze szlacheckiem, polskiem nazwiskiem, nie tylko sam im pożyczył znaczniejszą sumę, ale **zaproponował im nawet dobrą partję małżeńską.** Uradowali się tą propozycją „bracia“ i wspólnie z pośrednikiem wyjechali na prowincję, do Bóbrki, czy innych Brzeżan, **celem złożenia wizyty rodzicom bogatych panienek.** Obie kandydatki do stanu małżeńskiego rozmiłowały się na dobre w urodziwych konkurentach do swych rączek **i po kilku jeszcze wizytach zadatek na posag był w kieszeniach narzeczonych,** a ślub niebawem odbył się z wielką pompą w rodzinnem miasteczku panienek. Poczciwi rodzice niewiast **zaprosili masę gości weselnych,** a po ceremonji i uczcie zamówili fotografa i ten zrobił

pamiątkowe zdjęcie.

Wątpliwości.

Ale już w dzień po ślubie zakradł się **cień wątpliwości** w serca młodych mężatek, bo kiedy fotograf doręczył zdjęcia, obaj małżonkowie byli na nich niewidoczni, gdyż **w czasie zdjęcia jeden z nich rozmyślnie zakrył sobie twarz bukietem, drugi ręką.** Widocznie nie chcieli zostawić po sobie żadnych śladów w razie ewentualnych poszukiwań i ucieczki. I rzeczywiście później **ani jednej z tych fotografji nikt nigdzie nie odnalazł.** W dodatku „bracia“ **natychmiast wykupili od fotografa kliszę i na miejscu stłukli ją.** Teraz należało wystarać się o

mieszkanie i meble we Lwowie,

gdzie obie pary miały zamieszkać ze względu na „posadę“ mężów w jakiejś „wielkiej instytucji“. Mężowie wzięli pieniądze na „odstępne“ i meble, wyjechali do Lwowa, przehulali je, a następnie wrócili do żon z zapewnieniem, że **wszystko załatwione.** I kiedy już miały obie pary udać się na stały pobyt do Lwowa, **„bracia“ nagle — wziąwszy jeszcze** od swych żon dodatkowo **po parę tysięcy dalszej zaliczki na posag,**

zniknęli bez śladu
po tygodniu małżeńskiego pożycia. Oszukane niewiasty — ufając swym mężom — **czekały cierpliwie tydzień i 2 tygodnie, wreszcie zaniepokojone udały się na poszukiwania do Lwowa.**

Tu jednak przy ul. Działyńskiem 12 uświadczono im, że **obaj „bracia" już dość dawno „wyprowadzili się", t. j. zabrali walizki i „bryknęli" w zwyczajny sposób.**

Wystrychnięte na dudka żony **nie tak łatwo mogły dać wiarę swemu nieszczęściu.** Udały się więc do składu mebli, w którym mężowie rzekomo mieli zadatkować towar. Ale tam oznajmiono, że podobnych gentlemanów

wcale w sklepie nie było.

Również okazało się, że **żadnego mieszkania troskliwi małżonkowie za otrzymane pieniądze nie wynajęli.** Można wyobrazić sobie straszną sytuację i jeszcze większą **rozpacz wykiwanych tak haniebnie niewiast.** Los ich stał się istotnie **pożałowania godnym.**

Tymczasem zaczęły wychodzić na jaw **coraz to nowe sprawki Funkensteina i Kozłowskiego.** Ofiarą ich padło, oprócz poszkodowanych na kilka tysięcy zł. żon, **kilka instytucyj i biur,** gdzie, dzięki ich wspaniałej prezencji i dokumentom powierzono im pracę, dalej szereg osób, poszkodowanych na różne sumy, w tem wspomniany pośrednik małż., dalej **krawiec z ul. Żółkiewskiej,** który wykonał dla obu „braci" trzy wspaniałe garnitury, i szereg innych. Równocześnie wyszła na jaw

skandaliczna afera

inna, mianowicie Johann i Henryk **wymusili na znanym lwowskim arystokracie, hr. X. sumę przeszło 10.000 zł. za przemilczanie skandalu na tle erotycznem z pewną artystką kabaretową,** jak się później okazało, kochanką oszustów, z czego wynika, że i skandal i wymuszenie **było z góry przez tę trójkę misternie uplanowane.**

Od chwili ucieczki swej ze Lwowa, przyśpieszonej nadejściem listów gończych za Henrykiem Kozłowskim (skazanym na śmierć) z Warszawy, **ślad wszelki po obu pomysłowych „gentlemanach" zaginął.** Nadszedł jedynie list od br. Funkensteina, w którym donosi on, że

wyjeżdża do... Kanady,

co prawdopodobnie obliczone było na zmylenie pościgu.

Cały majątek śp. dra B. Orzechowicza przeszedł na własność lwowsk. Twa Naukowego.

OTWARCIE TESTAMENTU. — TYLKO PAŁAC KALNIKOWSKI I MAŁA RENTA ZOSTAŁY ZASTRZEŻONE NA RZECZ WDOWY PO SZLACHETNYM TESTATORZE.

Lwów, 18 października.

(jp) Jak się dowiadujemy, w sądzie przemyskim nastąpiło oficjalne otwarcie testamentu wielkodusznego fundatora lwowskiego Towarzystwa naukowego i ofiarodawcy zbiorów muzealnych dla miasta Lwowa, śp. dra Bolesława Orzechowicza.

Testament ten jest godnem uwieńczeniem wspaniałomyślnej ofiarności na cele kulturalne i narodowe, która za żywota tego niezwykłego męża zjednała mu cześć najwyższą i wdzięczność nieprzemijającą całego narodu, a w szczególności miasta naszego.

W myśl tego rozporządzenia ostatniej woli śp. Zmarłego, cały jego majątek, obejmujący wspaniałe dobra kalnikowskie, przechodzi na własność lwowskiego Towarzystwa naukowego, za wyjątkiem tylko niewielkiej renty rocznej, która ma być wypłacana dożywotnie wdowie po nim p. Marji 1-o voto Markowskiej 2-o voto Orzechowiczowej, na rzecz której przechodzi także pałac w Kalnikowie.

Dobra kalnikowskie, znakomicie zagospodarowane, składające się z 2000 m. najlepszej ziemi, z przewagą kompleksów łąkowych, otwierają przed lwowskiem Towarzystwem naukowem wspaniałe możliwości rozwoju. Zapis ten znaczny pozwoli bowiem na rozwinięcie poważnej i wydatnej działalności na polu naukowem i wydawniczem.

Z tego względu należy na tem miejscu wyrazić raz jeszcze najwyższy hołd śp. Zmarłemu za jego wielkoduszny dar. Niemniej należy podnieść z uznaniem szlachetną bezinteresowność wdowy po śp. Zmarłym, która poślubiwszy przed paru laty Bolesława Orzechowicza, nie chciała korzystać z zapisanego jej przez męża dożywocia na całym majątku, lecz skłoniła go w lipcu rb. do zmiany testamentu w tym duchu, że cały majątek przechodzi już w chwili śmierci testatora na własność Towarzystwa z zastrzeżeniem tylko skromnej renty dla jego wdowy. Przez ten piękny postępek p. Orzechowiczowa dowiodła zrozumienia i pietyzmu dla ideałów swojego wielkodusznego małżonka.

Powyższa autentyczna wiadomość o otwarciu testamentu śp. Bolesława Orzechowicza i jego treści, kładzie kres bezpodstawnym pogłoskom, które się rozeszły tuż po śmierci śp. Orzechowicza o zaginięciu testamentu. Jak się okazało, testament ten pozostawał w depozycie u jednego z rejentów przemyskich.

Oto w streszczeniu dzieje eskapady hochstaplerskiej, **zakrojonej naprawdę na miarę światowej sensacji, a mogącej służyć za temat do scenarjusza filmowego lub kryminalnego romansu...**

*

Odnośnie do powyższej afery sprawozdawca nasz (—) dowiaduje się **dalszych interesujących szczegółów.** Mianowicie obie mężatki po fakcie ucieczki ich mężów **prowadziły początkowo poszukiwania na własną rękę,** a gdy pozostały one bezskuteczne, zwróciły się

o pomoc do policji.

Wydział śledczy bardzo energicznie zajął się tą sprawą i zdołał ustalić, że bracia **Domańscy Johann i Henryk grasowali pod fałszywemi nazwiskami,** przedstawiając się za „dziennikarzy" na podstawie posiadanych a niewątpliwie sfałszowanych legitymacji nieistniejącego już dziś tygodnika.

Dalej wyszła na jaw, że prawdziwe nazwisko Johanna Domańskiego brzmi **Johann Funkelstein** i wedle wersji odmiennej, aniżeli ta, którą powyżej zanotowaliśmy, pochodzi on z urzędniczej rodziny warszawskiej. Od najmłodszych lat Funkelstein prowadził

hulaszczy tryb życia,

na który środki czerpał z podejrzanych źródeł, tak, że popadał on bardzo często w kolizję z władzami policyjnemi. Do roku 1920 był on **kilkadziesiąt razy karany,** wskutek czego rodzina go się wyrzekła. W roku 19.. ożenił się on w Warszawie **z pewną ubogą panienką,** jednak po kilku miesiącach

porzucił ją

i do dziś dnia z nią nie żyje. W czerwcu br. pojawił się we Lwowie i jak wyżej wspomnieliśmy, wraz z swym towarzyszem **dopuścił się tu**

zbiodni dwużeństwa,

poczem zbiegł.

Za zbiegłymi oszustami rozesłano listy gończe i nie ulega wątpliwości, że prędzej czy później wpadną oni w ręce władz. Tuż po ich ucieczce zdawało się, że zbrodniarze ci dostali się w ręce policji i niebawem przybędą do Lwowa, by tu odpowiadać za swoje grzechy. Otóż bowiem wskutek notatki „Gazety Porannej" z dnia 12. września br. pod tytułem **„Polscy dziennikarze(?) pod wagonami",** donoszącej, że na stacji kolejowej w Leodjum funkcjonarjusze kolejowi pod wagonami **odkryli dwóch młodych mężczyzn skulonych na desce.** Aresztowani beztpłatni podróżni oświadczyli, że są „dziennikarzami" polskimi, że pragnąc wyjechać do Paryża, a nie posiadając pieniędzy **ukryli się pod wagonem,** gdy pociąg opuszczał dworzec kolejowy w Warszawie **i w ten sposób odbyli całą podróż do Leodjum.**

Notatką tą zainteresowała się **lwowska policja** i natychmiast poczyniła przez główną komendę kroki **celem „odzyskania" dwu straconych płaszczów,** którymi byli właśnie poszukiwani „bracia Domańscy". Niestety jednak zanim korespondencja międzynarodowa w tej sprawie dobiegała końca, władze policyjne w Leodjum nie mogąc doczekać się otrzymania autentycznych informacji co do przytrzymanych osobników **zlitowały się nad „polskimi dziennikarzami" i puściły ich wolno.** Nie mniej jednak należy się spodziewać, że oszuści ci będą ujęci.

FEJLETON GAZ. POR. z 19. X. 1927.

JAAP KOOL.

Pokój umeblowany.

Siedziałem w kawiarni z Bolkiem i Jerzym i czekałem na Alberta. Przyszedł wreszcie, zdenerwowany i podniecony.

— Co ci się stało? — spytał Bolek.

— Znów nie mam mieszkania!

— Jakto? Sądzę, że masz najpiękniejsze, jakie można dostać w Paryżu.

— Miałem, mój drogi! Miałem! Sam wam przecież opowiadałem o tym pokoju. Duży, słoneczny, wykwintnie umeblowany, łóżko w alkowie z tapetowemi drzwiczkami do łazienki, bajecznie szeroka kanapa...

— Hm! — chrząknął Jerzy znacząco.

— I do tego wszystkiego tęga, dobroduszna gospodyni, uosobienie serdeczności, i... córeczka jej, dziewczę piękne, fertyczne, aż się zachłysnąłem z zachwytu, kiedy wbiegła do pokoju podczas mej rozmowy z właścicielką mieszkania. Oczywiście, czem prędzej dobiłem umowy. Ach, jak ona dźwięcznie mówiła! Wiecie, że umiem po francusku nie więcej, niż wy wszyscy — a mimo to, gdy ona szczebiotała, rozumiałem wszystko.

Gospodyni zażądała za miesiąc z góry. Pytała się, czy jestem solidny, czy religijny, czy nie przychodzę późno i nie piję alkoholu, gdyż oddaje ten pokój tak tanio tylko dlatego, aby mieć spokojnego i pewnego sublokatora. Już od trzydziestu lat mieszka w tym domu i musi dbać o opinję, zwłaszcza, że naprzeciwko mieszka znana plotkarka, która robi z igły widły.

Zaproponowała mi jeszcze, abym od czasu do czasu jadał u niej. Prowadzi pierwszorzędną kuchnię paryską i dla swego sublokatora gotowa jest po przystępnej cenie...

Zgodziłem się na wszystko.

Nazajutrz spotkałem w sieni jej córeczkę. Mogła mieć 17—18 lat. Smukła, wąska w biodrach, chłopięca, wesoła, o rzęsach nieprawdopodobnie długich i uśmiechu boskiej Giocondy...

— Daj no spokój tym sentymentom! — przerwał Bolek. — To już niemodne.

— A ja właśnie uważam, że to ma dzisiaj niebywały wdzięk. Uczucie, zachwyt — to coś nowego — zawołał Jerzy. — Mów dalej, Albercie!

— Ależ powiedz poprostu — słodka laleczka i zrozumiemy, o co chodzi. Toć i ja raz mieszkałem u gospodyni z ładną córeczką i do dziś dnia ją przeklinam — upierał się Bolek.

— O, prozaicy! O, ludzie bezduszni! Lalką nazwać tę uduchowioną piękność...

— Wierzymy na słowo. Mów dalej.

— Wczoraj miałem wieczerzać w domu. O 8 zapukał ktoś cicho do mego pokoju i... weszła ona! Nakryła zręcznie do stołu i przyniosła mi jedzenie, które było rzeczywiście wyborne. Przy karczochach moja Gioconda pokazuje mi, jak wysysać listki. Rączki miała prześliczne... A przy serze nawiązuje się pogawędka. Zawsze, gdy wypiję ćwierć litra wina, francuszczyzna idzie mi łatwiej... Pokazuję jej historję sztuki. Produkcje zainteresowały ją gorąco, ale co chwila musi wybiegać z pokoju — mamusia woła. Za to może później przyjdzie obejrzeć te cudowności.

— Albercie, do rzeczy! Nie bałamuć! Twoja historja zaczyna mnie interesować równie gorąco, jak twoją piękność ilustracje! — zawołał Bolek niezrozumiale podniecony.

— A więc po pewnym czasie otwierają się drzwi i wślizguje się bezszelestnie ona. Siadamy na kanapie i oglądamy obrazki. Leciutko zaczynam muskać jej policzek ustami, potem całuję wygolony karczek, potem, ośmielony, wpijam się w jej karminowe wargi. W pocałunku padamy na poduszki, tulę ją gorąco, całuję coraz chciwiej...

Rozmawiamy dalej. Zwierza mi się, że chciałaby zostać tancerką. Może mi coś zatańczyć, abym ocenił jej zdolności. Zgadzam się chętnie, ale proponuję zrzucenie sukienki dla większej plastyczności. Ona nie odmawia, gdy chodzi o sztukę.

— Czekaj i ja ci coś opowiem! — krzyczy Bolek, pobladły ze zdenerwowania.

— W ślicznej batystowej kombinacji zaczyna moja mała tańczyć. Ruchy niewyuczone, ale porywająco wdzięczne. To też po chwili porywam ją w ramiona i namiętnie całuję po szyji, ramionach, kolanach. Ostrożnie zsuwam koszulkę z jej piersi i przytulam się do gładkiego chłodnego ciała. Nagle... gwałtowne dobijanie się do drzwi, które udało mi się podczas tańca zamknąć na klucz — i krzyk starej, oraz jakiegoś mężczyzny. Każą natychmiast otworzyć.

— Oczywiście, stracha miałeś szalonego?

— Możecie sobie wyobrazić! Moje maleństwo poplakuje i nie może ze zdenerwowania wciągnąć pończoszek...

— Jakto i pończochy zdjęła?

— To tańca, głupcze! Próbuję jej pomóc, krzycząc do drzwi: „Un moment, un moment", ale mała kładzie ze strachu piąstki do ust i prosi, żebym otworzył lepiej, bo ją gorzej zbiją. Otwieram więc. Wpadła moja gospodyni, uzbrojona w szczotkę i zamierza się na płaczącą córkę, trzymającą rączkami opuszczoną koszulkę. Odważnie rzucam się pomiędzy nie i wyrywam szczotkę. Wtedy stara krzyczy: „Wynoś się"! — i dziewczątko, chwytając swoje szmatki, wybiega z pokoju, potrącając w drzwiach ojca, który zdążył uderzyć ją w ramię.

Teraz dopiero oboje wsiedli na mnie. To jest solidny młodzieniec? To jest pewny lokator? Ani chwili dłużej nie mogę pozostać pod ich dachem. A mała dostanie swoją porcję.

Usiłowałem ich przekonać o mej niewinności, wyraziłem nawet gotowość poślubienia dziewczęcia...

— O, idealisto!

Smętny finał festynu w Dawidowie.

TUMULT. — UZBROJENI W KOŁY I KIJE. — GROŹNA POSTAWA. — NAPAD NA DOM. — PRZED SĄDEM.

Lwów, 18 października.

(×) Dnia 13 czerwca odbywał się festyn w Dawidowie. Zabawa jakoś się kleiła; już trwała coś pół godziny, a tu jeszcze nikomu „w ścisku" krew z nosa, ani z oka nie popłynęła. Lecz sytuację uratował Michał Jaremko, który rozpoczął kłótnię z bawiącym również na tym festynie plutonowym 14 pułku ułanów Bronisławem Chirowskim i już po trzeciej wymianie słów uderzył Chirowskiego w twarz. Wszczął się

mały tumult,

a pilnujący porządku na zabawie posterunkowy policji Tustanowski **polecił policjantowi gminnemu Korzeniowskiemu odprowadzić Jaremkę do urzędu gminnego.** To dało powód do „szerokiej zabawy". Znaleźli się prowodyrzy z Adamem Jaroszem, miejscowym parobkiem na czele, którzy poczęli krzyczeć: „Nie dajmy zabrać Jaremkę", druga zaś gromada pod dowództwem innego parobczaka Piotra **Zawieruskiego,** w mig

uzbrojona w koły i kije,

poczęła wołać: „rozbroić policjantów", nie pomogło również przybycie na pomoc przodownika Pernała. Gromada złożona z około 30 napastników, łżąc ostatniemi wyrazami posterunkowych, **odbiła Jaremkę siłą, zajmując postawę groźną.**

Dopiero przybyły ze Lwowa silny oddział policji **przywrócił ład.**

W międzyczasie czterej z pośród awanturników, a to Bronisław Duda, Józef Jaremko, Piotr Fedyszyn i Antoni Tokarowski dokonali napadu na dom matki Chirowskiego, Franciszki, w Dawidowie mieszkającej.

Uzbrojeni w drągi

dobijali się do drzwi mieszkania, które Chirowska przerażona otwarła, awanturnicy zaś wdarli się do wnętrza, przyczem jeden z nich **pchnął ją kułakiem.** Przeszukali mieszkanie w pogoni za Chirowskim, aby na nim się zemścić, a gdy się od matki dowiedzieli, że wyjechał on do Lwowa, **pobiegli na dworzec i tam dokładnie przeszukali ubikacje kolejowe,** lecz na szczęście **Chirowskiego nie znaleźli,** gdyż rzeczywiście wyjechał on do Lwowa. Za te sprawki, prócz wymienionej już czwórki, oskarżeni byli o różne rodzaje zbrodni gwałtu publicznego wczoraj przed trybunałem karnym Piotr Zawieruski, Michał Jaremko, Stanisław Kiczuła, Michał Kuryło, Michał Socha, Adam Jarosz i Władysław Fedyszyn, razem

11 Dawidowian,

Do nich jako dwunasty przyłączył się Ludwik **Gulewicz,** który wprawdzie w owym wesołym festynie żadnego nie brał udziału, lecz razem z Bronisławem Dudą **oskarżony był o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia cielesnego, dokonanego w dniu 5. maja br. na osobie Stanisława Czerepacha,** z którym Duda miał porachunki. Wspomnianego dnia obaj zaczaili się na drodze prowadzącej do Winnik, którą — jak z góry wiedzieli — miał przechodzić Czerepacha. W momencie, gdy Czerepacha się **zbliżył w towarzystwie niejakiego Iwaszczuka,** wypadli obaj napastnicy z ukrycia i rzucili się na idących

z kijem i szablą w ręku.

Iwaszczuk czemprędzej ratował się ucieczką i **ukrył się w życie,** natomiast Czerepacha doznał tak ciężkich obrażeń ze strony Dudy i Gulewicza, że **przeszło 30 dni był niezdolny do pracy.** I ta sprawka była przedmiotem rozważań wczorajszej rozprawy, która **potrwa dwa dni.** Rozprawie przewodniczy radca **Zawistowski** w towarzystwie radców **Dworzaka** i **Bajorka.** Oskarża prok. **Sywulak.**

Człowiek, który przechodniów bił po twarzy,

ale potem był wersalsko uprzejmy...

MIMO TEGO ŚWIADECTWA, WYSTAWIONEGO MU PRZEZ ŚWIADKÓW, TRYBUNAŁ SKAZAŁ PODSĄDNEGO NA PIĘĆ LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Lwów, 18. października.

(×) Dnia 21. listopada 1926 roku odbywała się w mieszkaniu niejakiego **Michała Kapuły** w Zniesieniu zabawa, w której m. i. brał udział również niejaki **Józef Zieliński.** Z owym Zielińskim miał jakieś

porachunki

30-letni **Władysław Szczur,** który niejednokrotnie szukał z Zielińskim **zwady.** To też owego wieczora czatował Szczur aż Zieliński wyjdzie od Kapułów, poczem **na ulicy rzucił się na Zielińskiego i począł go bić laską.** Na krzyk Zielińskiego wybiegł z mieszkania swego Kapuła, **rozdzielił napadniętego od napastnika** i odprowadził Zielińskiego

aż do domu,

zresztą w pobliżu domu Kapuły się znajdującego.

Ale w jakiś czas potem Zieliński **znowu w jakiejś sprawie wyszedł na ulicę.** I tym razem znowu napadł nań Szczur, a krzyk Zielińskiego powtórnie **wywabił na pomoc Kapułę.** Szczur rozwścieczony na Kapułę, że ten staje w obronie Zielińskiego,

dobył z kieszeni rewolweru,

skierował go przeciw Kapule i **oddał trzy strzały, mierząc w przeciwnika, na szczęście jednak z powodu ciemności nie trafił.** Tymczasem wybiegła żona Kapuły, Jadwiga i krewni i wspólnemi siłami **zdołano wydrzeć Szczurowi rewolwer, gdyż Szczur odgrażał się całej rodzinie Kapułów, że musi ich wystrzelać.** Szczur miał na tyle bezczelności, że jeszcze tej samej nocy przychodził pod dom Kapułów **i dobijał się do drzwi i okien, domagając się zwrotu rewolweru,** a gdy Kapuła nazajutrz zdeponował broń w policji, matka Szczura chodziła na posterunek policji, domagając się

wydania synowi rewolweru,

na który nie miał zezwolenia.

Ale Szczur postarał się o nową broń i tej użył już ze skutkiem **przeciw innemu przeciwnikowi.**

Oto w dniu 20. lipca idąc w Zniesieniu ulicą Wesołą natknął się na idącego w towarzystwie kolegi, niejakiego **Piotra Krausa,** który z niewiadomych powodów wydał się Szczurowi **niesympatycznym.** Nie wiele się namyślając i tym razem **wyjął Szczur rewolwer i**

oddał do Krausa 6 strzałów,

których pięć przeszyło Krausowi wnętrzności. Ranny leczył się długie miesiące na zapalenie otrzewnej i **doprawdy cudem lekarze uratowali mu życie.**

Za te usiłowane zabójstwa odpowiadał wczoraj Szczur **przed tybunałem karnym,** któremu przewodniczył nadr. **Będaszewski.**

Kapitalne zeznania na rozprawie złożyła **żona poszkodowanego Krausa.** Gdy przewodniczący zapytał Krausową, czy obawiała się pogróżek Szczura, który nawiasem mówiąc zdawna cieszył się opinją niezwykle groźnego awanturnika, odpowiedziała Krausowa: **„Nie, ta proszę wysokiego trybunału on był grzeczny, on tylko tak jak kogoś spotkał, to głupstw nagadał i po gębie parę razy dał, ale pozatem to nic nie robił".** Pomimo takiego świadectwa grzeczności trybunał skazał Szczura **na 5 lat c. więzienia.**

Krwawa rozprawa

kolporterów warszawskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. października (ps.) Dzielnica żydowska była wczoraj widownią krwawego zajścia. Mianowicie Benjamin **Tennenbaum,** hurtownik gazet, miał od przeszło pięciu lat do pomocy 21-letniego kolportera Marjana **Tarasa.** Onegdaj Tennebaum dał mu 480 zł. z poleceniem **zapłacenia rozmaitych należytości za dzienniki w redakcjach warszawskich.** Taras, po zabraniu pieniędzy, **już się więcej nie pokazał.** Dopiero przy pomocy policji udało się odnaleźć go w kawiarni przy ul. Smoczej. Taras oświadczył wywiadowcy, że **pieniądze schował do kuferka w swojem mieszkaniu.** Wobec tego Tennenbaum udał się tam wraz z Tarasem i posterunkowym.. Po przybyciu na miejsce Taras zamiast pieniędzy, **wydobył z kuferka rewolwer i oddał z niego kilka strzałów do obecnych.** Tennenbaum został raniony **w brzuch i w nogę,** niejaki Silberstein, który również asystował przy rewizji w mieszkaniu Tarasa, otrzymał **ciężkie rany w piersi i w** brzuch, posterunkowy został raniony **w palce prawej nogi.**

Korzystając z paniki, **Taras uciekł do sąsiedniego mieszkania** i chciał wydostać się stamtąd **przez okno na ulicę.** Gdy jednak nie mógł go otworzyć, a słysząc już nadbiegający ścigający go, **skrył się pod łóżko.** Za chwilę do pokoju wpadł komisarz policji z wywiadowcami i gdy zawołał: „ręce do góry!" — **rozległ się pod łóżkiem strzał.** To Taras, widząc, że nie zdoła się już wymknąć, **strzelił sobie w usta i poniósł śmierć na miejscu.**

Rannych odwieziono do szpitala, gdzie o godz. 1.30 w nocy **zmarł Silberstein, nie odzyskawszy przytomności.** Tennenbaumowie, a w szczególności Tennenbaumowa, znajdują się w bardzo ciężkim stanie skutkiem odniesionych ran.

— Ale to wszystko nie pomogło. Uzyskałem tylko tyle, że pozwolili mi przenocować. A dzisiaj rano stara sama spakowała moje rzeczy i wyprawiła mnie za drzwi. — I cóż wy na to?

— Słuchaj, identyczna historja zdarzyła mi się niedawno — oświadczył Bolek. — Czy to niemiało miejsca na ul. Rénau nr. 7, u pani Chaput?

— Tak!

— Tylko, że u mnie zainteresował maleńką i skłonił do tańca gramofon. Po za tem nie zadawały sobie te panie trudu zmiany programu, aby uzyskać miesięczne komorne...

Przy stoliku zawrzało. Przyjaciele poczuli w sobie ducha zemsty i postanowili udać się do pani Chaput. Jeden wziął słownik francusko-polski, aby rozumieć, co mówiła, drugi polsko-francuski, aby odpowiadać, a trzeci miał tylko wtrącać „mais oui" dla spotęgowania wrażenia.

Pani Chaput przyjęła delegację uprzejmie i spokojnie. Była już snać do takich wystąpień przyzwyczajona. Wezwała męża i sąsiadki i oświadczyła, że pyta zawsze sublokatorów, czy są solidni i dba o moralność, a każdego lekkoducha ze swego bogobojnego domu przepędzi. To prawda, że mała ma temperament — ale przecież panowie nie są już dziećmi i odpowiadają za siebie!

Ze spuszczonemi głowami opuścili przyjaciele progi pani Chaput, szukając ogłoszeń o pokoju do wynajęcia.

Tłum. **F. M.**

Niezwykłe samobójstwo bankiera.

UCZCIWA I DZIELNA SEKRETARKA — „PORZUCĘ DLA PANI ŻONĘ I DZIECI!“ — OSTATNI LIST DO UKOCHANEJ.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Paryż w październiku.

(H). W niezwykły sposób popełnił onegdaj samobójstwo znany bankier paryski

Karol Jerzy Dufresne.

Sekretarką bankiera była panna

Rena Bregnier,

która ze swoich skromnych dochodów utrzymywała matkę, ubogą wdowę oraz młodszego brata, uczęszczającego jeszcze do szkół. Mimo to nie dawała dzielna dziewczyna posłuchu **pokusom życia wielkomiejskiego** i wolała ciężko się trudzić, niż zdobywać w łatwy sposób środki do egzystencji, jak to czyni wiele innych panien biurowych.

Dufresne starał się pozyskać względy swej sekretarki, ale natrafił **na opór zdecydowany.** To uczucie jego jeszcze bardziej rozpaliło. Choć zrazu myślał tylko o flircie, postanowił potem rozwieść się z żoną i poślubić pannę Renę. Oznajmił sekretarce o tem postanowieniu.

Dziewczyna oświadczyła mu jednak stanowczo: Nie mogę zostać **żoną pańską.** Trudno posiadać zaufanie do człowieka, który porzuca żonę **po 15 latach pożycia.** Jesteś pan ponadto **ojcem trojga dzieci.** Jak można o tem wszystkiem zapominać! Zresztą sądzę, iż pańska miłość ku mnie to **chwilowy kaprys,** o którym pan łatwo zapomni. Ja zaś postaram się panu to ułatwić. Z dniem jutrzejszym **przestaję pracować w pańskim banku.“**

Dufresne począł prosić sekretarkę, aby pozostała w jego biurze. Równocześnie przyrzekł jej, iż ani słowem nigdy już nie powróci do swoich planów matrymonialnych.

W kilka dni potem bankier rzekł do sekretarki: **„Proszę usiąść do maszyny. Podyktuję pani krótki list.“**

Sekretarka spojrzała ze zdziwieniem na szefa, gdyż w jego głosie brzmiała jakaś **niezwykła nuta,** ale usłuchała polecenia. Bankier zastanawiał się długo, poczem z nagłą determinacją zaczął dyktować:

„Wielce Szanowna Pani! Kilkakrotnie już rozmawiałem z Panią o **wiadomej sprawie.** Ale Pani zdaje się lekceważyć **moje uczucia i nie traktować ich serjo...“**

Sekretarka spojrzała na szefa, na policzkach jej pojawiły się **gorączkowe wypieki,** lecz nie rzekłszy ani słowa, pisała dalej:

„Oznajmiam Pani tedy uroczyście **że kocham Panią i bez niej żyć nie mogę.** Wobec jej obojętności nic pozostaje mi nic innego, **jak odebrać sobie życie...“**

Tych ostatnich słów nie zdołała już panna Rena napisać, gdyż bankier wydobył błyskawicznym ruchem browning i **strzelił ku sobie.**

Z przeraźliwym okrzykiem zerwała się sekretarka z krzesła. Ale było już zapóźno. Szef leżał na ziemi, a z głowy jego sączyła się **purpurowa smuga krwi.**

Biedna dziewczyna bardzo się przejęła tym wypadkiem. Doznała **tak silnego wstrząsu nerwowego,** iż musiano ją umieścić w sanatorjum.

Rycina naszego pisma przedstawia epizod **niezwykłego samobójstwa** bankiera Dufresne'a.

Kto nie umie oszczędzać, ten nigdy nic nie będzie miał!

„DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI“ OBCHODZONY BĘDZIE WE LWOWIE 31. BM.

Lwów, 18. października.

„Dzień Oszczędności“ obchodzi Lwów **w poniedziałek, 31. października br.** Ten obchód światowy znajdzie swój wyraz we Lwowie **już w niedzielę, 30. bm. w kazaniach kościelnych,** w których kaznodzieje uwzględnią **oszczędność, jako ideę o doniosłej wartości etycznej.**

Na program poniedziałkowy złoży się **zebranie w sali ratuszowej** o godz. 6 wieczorem i **uroczysty wieczór w Teatrze Wielkim** o godz. 7.30, o czem bliższe dane podadzą odezwy i zaproszenia. Tego samego dnia w szkołach i stowarzyszeniach społecznych **odbędą się odczyty, względnie pogadanki,** w kinach wyświetlanie sentencji. Pociągi wyjeżdżające ze Lwowa i wozy tramwajowe krążące po Lwowie będą w oknach przemawiały do społeczeństwa nalepkami. Na prowincji zawiązane Komitety „Dnia Oszczędności“ będą obchodziły ten dzień przeważnie 30. bm., w niedzielę. Te, które nie otrzymały jeszcze odezw i ulotek — niech się rychło zwrócą z żądaniem do Towarzystwa Oszczędności Ludowych we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 1.

Księżna w przytułku.

NIEZWYKŁE KOLEJE ŻYWOTA ARYSTOKRATKI WĘGIERSKIEJ.

Budapeszt, w październiku.

(H). W tych dniach zmarła w przytulisku miejskiem w Budapeszcie **sędziwa dama,** pochodząca z książęcej rodziny **Baresayów.** Ojciec jej był niezmiernie bogaty właściciel dóbr. **Jan Baresay,** potomek w prostej linji książęcej rodziny, która w 17-ym wieku

rządziła Węgrami

pod protektoratem tureckim.

Karolina Baresay wyszła zamąż za właściciela dóbr, hrabiego **Kofarda Kuna,** z którym się po kilku latach rozwiodła, aby pójść za głosem serca i zostać żoną **oficera huzarów, Ludwika Genczego.**

Ale jej drugi mąż po latach zmarł, pozostawiając ją w bardzo opłakanem **położeniu finansowem.** Stosunki wojenne oraz rewolucja pozbawiły księżniczkę **reszty mienia.**

Musiała tedy skorzystać z miłosierdzia publicznego i ostatnie lata życia spędzić w nędznym przytułku dla ubogich.

Film angielski groźnym rywalem amerykańskiego.

ZNACZNE WZMOŻENIE PRODUKCJI ANGIELSKIEJ. — MOWA TRONOWA KRÓLA. — WYBITNE GWIAZDY EKRANU ANGIELSKIEGO. — CIEKAWE CYFRY.

Londyn w październiku.

(H). W angielskim przemyśle filmowym dokonał się w tym roku godny uwagi **przewrót.** Aby stworzyć przeciwwagę filmowi amerykańskiemu, który do niedawna **panował wszechwładnie** w kinoteatrach angielskich, zdobyły się firmy angielskie na **kroki bardzo energiczne i stanowcze.**

Jak wielkie znaczenie przywiązują w Anglji rozwojowi przemysłu filmowego, świadczy pewna

mowa tronowa

króla angielskiego, który wyraził gorące życzenie, aby produkcja rodzima postępowała naprzód **krokami siedmiomilowemi, przyczem zapewnia** o **wydatnej pomocy rządu.**

Nic tedy dziwnego, iż bez wielkiego hałasu, ale z wielką intenzywnością zabrano się do roboty. W Londynie zbudowano kilka zupełnie **nowoczesnych atelier filmowych,** a obecnie rozważany jest plan wystawienia na dawnym placu wystawowym w Wembley

największej wytwórni europejskiej.

Brytyjska spółka Gaumonta, będąca obecnie największem przedsiębiorstwem filmowem w Anglji, a dysponująca **miljonowym kapitałem,** wzniosła obok dawnego **nowe studio** w zachodniej części Londynu. W **Elstree,** miejscowości odległej od Londynu o 30 minut jazdy koleją, powstała ogromna wytwórnia **„British International Pictures“.**

Ale również w starszych przedsiębiorstwach wre praca pełną parą.

Jeśli zważymy, że dzięki temu wzmożeniu działalności angielska produkcja filmowa w roku ubiegłym dała przeszło

70 filmów.

a liczba ta w krótkim czasie zostanie podwojona — zrozumiemy znaczenie jej dla rynku światowego. Najnowsze filmy angielskie świadczą iż Anglicy dysponują **znakomitemi siłami artystycznemi,** a jej filmy zespołowe wcale nie ustępują obrazom amerykańskim.

Z wybitnych gwiazd angielskich wybijają się na plan pierwszy: **John Stuart, Marja Anet, Estella Brody, Fay Compton, A. Edwards, Gladys Jennings, Humberstone, Wright** i wielu innych. Film angielski staje się czynnikiem wielkiego znaczenia.

—o—

KRONIKA

18 Października Wtorek Łukasza Ew.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Wtorek, 18 pm. o godz. 8 wiecz. I. Koncert symfoniczny.

Środa, 19. bm. o 7.30: „Gluszec“ — premjera.

Czwartek, 20. bm.: „Fedora“

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 18 bm. „Jej chłopczyk“.

Środa, 19. bm.: „Najpiękniejsza z kobiet“.

Czwartek, 20. bm.: „Najpiękniejsza z kobiet“.

*

Teatr Wielki występuje dziś z inauguracyjnym koncertem, rozpoczynającym szereg wieczorów muzycznych, zapowiedzianych na sezon bieżący. Program rozpoczyna światowej slawy pianista p. Józef Turczyński wykonaniem koncertu fort. Ludomira Różyckiego. Ponieważ artysta bezpośrednio po odegraniu koncertu wyjeżdża na występ do Budapesztu, początek produkcji będzie punktualnie o godz. 8-ej. W drugiej części połączone orkiestry teatrów miejskich wykonają: poemat symf. M. Karłowicza „Odwieczne pieśni“, oraz rzadko slyszaną wspaniałą symfonję Czajkowskiego F-moll, Nr. IV. Jako dyrygent symfoniczny występuje po raz pierwszy dyrektor muzyczny teatrów lwowskich, p. Jerzy Bojanowski. Na koncert obowiązują ceny miejsc dramatu, z uwzględnieniem wszystkich zniżek.

„Gluszec“, głośna komedja Stefana Krzywoszewskiego, wchodzi jutro w środę 19. bm. na repertuar Teatru Wielkiego. Autor, twórca szeregu sztuk, grywanych z wielkiem powodzeniem na scenach polskich, obchodzi w tym roku 25-lecie swej działalności komedjopisarskiej, gdyż w roku 1902 warszawskie Rozmaitości wystawiły jego pierwszą sztukę „Piękną Ogrodniczkę“. Z siedmnastu później napisanych sztuk „Gluszca“ uznano powszechnie za najlepszą. W środowej premjerze biorą udział w dwu rolach głównych pp. Zaklicka i Strachocki, drugą parę tworzą pp. Irena Trapszo i Guttner, oraz pp. Kwiatkiewiczowa, Rowińska, Żelichowska, Dobęzański, Dąbrowski, Brochwicz. Reżyserja J. Strachockiego.

„Książę Niezłomny“ w Przemyślu. Wspaniały dramat — misterjum Słowackiego — Calderona wystawia Teatr lwowski w Przemyślu — w Teatrze Polskim na Zasaniu — w czwartek, 20. bm. Przedstawienie to nic straci nic ze swej świetności, gdyż dyrekcja naszych teatrów dokłada wszelkich starań, ażeby tak pod względem dekoracyjnym, jak i w kierunku efektów świetlnych niczem nie różniło się od przedstawień lwowskich. Reprezentacja artystyczna również nie uległa żadnej zmianie. Główne postacie dramatu odtworzą pp.: Zaklicka, Grzębska, Smereczanka, Ferner, Guttner, Modrzewski, Pobóg, Przystawski, Woźnik, Szymański i Strachocki (w roli tytułowej). Stroną reżyserską kieruje osobiście dyr. Teofil Trzciński.

Teatr Nowości daje dziś arcywesołą, świetną farsę R. Praxy'ego: „Jej Chłopczyk“, która cieszy się wciąż nadzwyczajnem powodzeniem, dzięki bajecznemu humorowi akcji i przepysznej grze artystów, z niezrównanym Tatrzańskim na czele. Jutro w środę, 19. bm., w dalszym ciągu sensacyjna operetka W. Bromme'a „Najpiękniejsza z kobiet“, która święci wyjątkowe, dawno niewidziane sukcesy.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 17. bm. o 7.30 wiecz. „Ładna historja“. Gośc. występ Malickiej i Węgierki.

Środa, 19. bm. o godz. 7.30 „Ładna Historja“. Gośc. wyst. Malickiej i Węgierki.

Czwartek, 20. bm. o godz. 7.30 „Ładna Historja“ (przedostatni raz). Gośc. wyst. Malickiej i Węgierki.

Piątek, 21. bm. „Ładna Historja“ (po raz ostatni). Wyst. Malickiej i Węgierki

Malicka i Węgierko w „Ładnej Historji“ ukażą się dnia 18. bm. w Teatrze Małym. Zdobywszy sobie entuzjastyczne zachwyty publiczności i prasy lwowskiej, która nazywa mistrzowskim koncertem grę tej uroczej pary artystów w „Świcie, Dniu i Nocy“. Malicka i Węgierko dziś sprezentują się w nowych rolach równie dobrze granych i opromienionych ich osobistym urokiem. Dalszą obsadę tej przemiłej komedji Flersa i Caillaveta stanowią pp. Sieniawska, Szna ge-Andruszewska, Nawrocki, Lewicki i inni. Reżyseruje p. Aleksander Węgierko, znakomity reżyser teatrów Szyfmana.

Przedstawienia dla dzieci w Teatrze Małym cieszyły się niebywałym sukcesem. Całe tłumy widzów młodocianych z rozpaczą w sercu odeszło od kasy z powodu braku biletów. Na pociechę tych wszystkich zawiedzionych milusińskich i w odpowiedzi na liczne telefony dyrekcja Teatru Małego ogłasza, że w sobotę dnia 22. bm. o godz. 4 tej popoł. i w niedzielę dnia 23. o godz. 12-tej w poł. dane będą przedstawienia dla dzieci z zupełnie nowym programem.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Kochaj mnie, a świat będzie moim.

CASINO: Mąż, który się podoba, Ossi Betalde.

CHIMERA: „Trędowata“

FATAMORGANA: „Królewicz fiołków“.

KOPERNIK: „Niebezpieczny kochanek“.

LEW: Świat w płomieniach.

MARYSIENKA: „Niebezpieczny kochanek“.

PALACE: Świat w płomieniach.

PASAŻ: „Trędowata“.

UCIECHA: Przygody Harry Peela w nocnym ekspresie.

*

REPERTUAR „TEATRU WILEŃSKIEGO“

Wtorek o godz. 3.15 popoł. „Potop“ po cenach zniżonych.

Wtorek o godz. 8.15 wiecz. „Dzień i noc“ Anskiego.

Środa o g. 3.15 popoł. „Tewje Pachciarz“.

Środa o g. 8.15 wiecz. „Piewca własnej niedoli“ Osypa Dymowa

*

Z Trupy Wileńskiej. Dziś wtorek dwa przedstawienia o godz. 3.15 popoł. po cenach popularnych celem umożliwienia dostępu szerszym warstwom, „Potop“, komedja Bergera, grana z wielkiem powodzeniem tak na nieżydowskich scenach amerykańskich i europejskich, jak i obecnie u Wileńczyków; wieczorem o 8.15 „Dzień i Noc“, dramat Anskiego, ściągający zawsze rzesze publiczności żadnej piękna tragicznego na tle folkloru żydowskiego. Reżyserem obu tych przedstawień jest p. Najslic kreujący też w nich główne role.

*

Wieczór pieśni Stanisławy Korwin-Szymanowskiej odbędzie się we wtorek 25. bm. W programie utwory dotychczas przez znakomitą artystkę we Lwowie nie śpiewane.

*

Jarosław Kocian, słynny skrzypek czeski przybędzie po kilkuletniej przerwie na koncert do Lwowa, który się odbędzie w piątek 21. bm. Świetny wirtuoz wykona program obejmujący koncerty Mozarta i Dvoraka, Fantazję Sarasatego, oraz pomniejsze utwory Suka.

Z życia prowincji.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, w październiku.

Koncert znakomitego artysty Włodzimierza Kaczmara, którego występy ostat nie we Lwowie spotkały się z tak entuzjastycznem przyjęciem wśród najszerszych sfer publiczności, odbędzie się dn. 18. bm. w Stanisławowie. Zapowiedź produkcji znakomitego artysty wzbudziła wśród melomanów stanisławowskich wielkie zainteresowanie.

Kronika żółkiewska.

(Od naszego korespondenta.)

Nekrolog. Dnia 11. bm. zmarł tu śp. Franciszek Teuchmann, emeryt. zarządca podatk. w 82 r. życia. Zmarły znany swej prawości charakteru, osierocił córki pp. Michalinę Łaszkiewiczową, żonę emer. szefa Sekcji Min. spraw., Stefanję Teuchmann, nauczycielkę szkół powsz. i syna, majora W. P. Jana Teuchmanna. R. i p.

Czyn obłąkanego. Dnia 6. bm. wybuchł w zabudowaniach Oleny Sadowej w Krechowie pożar, którego pastwą padły budynek mieszkalny, stajnia i stodoła, wartości 6000 zł. Dzięki usilnej akcji ratunkowej nie przeniósł się pożar na sąsiednie budynki. Wszczęte przez posterunek P. P. w Krechowie dochodzenia wykazały, że pożar powstał przez podpalenie, którego dokonał zdradzający od dłuższego czasu chorobę umysłową jej 21-letni syn, Oleksa. Odstawiony do sądu powiatowego w Żółkwi, został on poddany obserwacji psychjatr.

Wybory do Rady gminnej w Mostach Wielkich zostały przez Województwo zatwierdzone i już w dniach najbliższych spodziewać się należy ukonstytuowania się tamtejszej Rady. Na burmistrza tam jest upatrzony b. komisarz rząd. miasta p. Syroczyński, który zdołał zdobyć sobie ogólną sympatję.

Koncert Rosyjskiego Zespołu Bałałajkowego odbędzie się we wtorek 18. i środę 19. bm. w odnowionej sali „Narodnego Domu“, ul. Rutowskiego 22. W programie rosyjska muzyka klasyczna, pieśni ludowe, romansy cygańskie, które w mistrzowskiem wykonaniu rdzennych Rosjan wzbudzają ogólne zainteresowanie. Dotychczasowe występy Zespołu na Zachodzie, cieszyły się ogromnem powodzeniem — to też mamy nadzieję, że wielbiciele muzyki rosyjskiej, a tembardziej nieznanej jeszcze u nas bałałajki, pospieszą tłumnie na koncert. Bilety sprzedaje księgarnia Wp. Seyfartha, ul. Akademicka 3.

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek, 21. października: Jarosław Kocian, skrzypek.

Wtorek, 25. października: Stanisława Korwin-Szymanowska, Wieczór pieśni. 8686-4

—o—

—o—

Jedyny polski cyrk braci Staniewskich (Bim-Boma i Frika) w dobrze krytym i ciepłym budynku przy ulicy Kopernika 33 daje co wieczór przedstawienia, które doborem i smakiem programu wzbudzają zachwyt publiczności. Podziw wzbudzają niebywałe produkcje akrobatów, kolarzy, linoskoczków, a czemś niewidzianem dotąd we Lwowie jest tresura jazdy konnej dyr. Ciniselego, tresura japońskiego czarnego niedźwiedzia i tresura zwierząt domowych. Ulubieniec Lwowa, komik Friko rozśmiesza do łez. Cyrk braci Staniewskich, jako przedsiębiorstwo rdzennie polskie zasługuje ze wszech miar na poparcie publiczności. 8704

—o—

Posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu miasta Lwowa odbędzie się 19. bm. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej, Ratusz, I. p.

Komitet obchodu 40-letniego kapłaństwa biskupa ks. W. Bandurskiego zakończył w tych dniach rachunki, które przedstawiają się następująco: Dochody 2389 zł., wydatki 2189 zł. Pozostałe 200 zł. złożył skarbnik p. Antoni Madura na ręce zast. komisarza dr. Małakiewicza na powodzian.

Zjazd oświatowy. Małopolskie Towarzystwo rolnicze urządza w czasie od 20. do 30. bm. w Przeworsku zjazd oświatowy.

Z Uniwersytetu J. K. Przyjechał do Lwowa lektor języka czeskiego dr. Agathon Konir, który rozpocznie wykłady języka czeskiego i literatury czechosłowackiej na tut. Uniwersytecie.

Konsulat Rep. Czechosłowackiej we Lwowie nie będzie urzędował 28. bm. z powodu święta państwowego.

Mianowanie w kolejnictwie. Inż. Bruno Mehrer, kontrolor maszyn, mianowany został zastępcą naczelnika Oddziału mechanicznego we Lwowie.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika odbędzie posiedzenie 18. bm. o g. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8 z porządkiem dziennym: Odczyt dr. M. Kamieńskiego „Tufy wulkaniczne w Berestowcu“; dr. K. Smulikowskiego: Sprawozdanie ze zjazdu asocjacji karpackiej w Rumunji.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swoich członków, że w środę 19. bm. wygłosi odczyt p. prof. Edwin Hauswald pt. „Międzynarodowy Zjazd Naukowej Organizacji w Rzymie“. Początek o godz. 18-tej.

Kurs fotografji dla amatorów początkujących, urządza Lwowskie Tow. fotograficzne w czasie od 1. XI. do 15. XII. br. Wcześniejsze zgłoszenia w lokalu Towarz. we wtorki od 18 do 20, ul. Sokoła 4. II. p. lub u drowej J. Mierzeckiej, ul. Batorego 32. II. p. Kurs prowadzi dr. Henryk Mikolasch.

Udogodnienie podróży między Warszawą a Kresami. Ministerstwo komunikacji wprowadziło na próbę codzienny bieg wagonu sypialnego między Warszawą a Zdołbunowem, zamiast dotychczasowego dwa razy w tygodniu. — Ponadwe wtorki i czwartki wysyłać się będzie ten wagon ze Zdołbunowa do Szepetówki.

(—) **Zamach samobójczy 17-letniej dziewczynki.** Wczoraj o godz. 9-tej wieczorem targnęła się na swe życie 17-letnia Marja Rybka, zamieszkała Stary Rynek 13. Desperatka w tym celu wypiła znaczną ilość jodyny. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy pozostawiło ją opiece domowej. Powód tego rozpaczliwego kroku nieznany.

(—) **Dwa włamania.** Ubiegłej nocy niewyśledzeni narazie sprawcy włamali się do sklepu spożywczego Maurycego Wieseltiera przy ul. Łyczakowskiej 24., skąd skradli towary wartości 700 zł. — Tej samej nocy dokonano włamania do mieszkania Bol. Ostrowskiego, zam. Rynek 14., gdzie skradziono garderobę wartości 300 zł.

(—) **Aresztowanie amatora kur.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj 18-letniego Michała Klicińskiego za kradzież 6 kur u księdza proboszcza w Domażyrze pow. Gródek.

NAJWIĘKSZY AUTOBUS NA ŚWIECIE.
Sześciokołowy aluminjowy olbrzym na 66 pasażerów.

Największy autobus na świecie właśnie pojawił się na ulicach Londynu, tak jak jakiś niesamowity wynalazek z powieści Juljusza Vernes.

Maszyna ta wykonana jest z aluminjum, jest jednopiętrowa i posiada sześć kół. Dla wygody pasażerów oraz w celu zmniejszenia niszczenia ulic, zwykle używane pełne obręcze gumowe zostały zastąpione pneumatykami marki „Dunlop“, a górna część samochodu jest pod dachem w celu ochrony pasażerów od deszczu.

Ogólna pojemność autobusu wynosi 66 pasażerów, a długość prawie 9 metrów. Obecnie odbywają się porównania doświadczalne z innym ogromnym autobusem, skonstruowanym ze stali i o jakieś 10 cm. krótszym. Ten, który okaże się najbardziej stosownym, zostanie obrany za model dla nowej partji wozów, które mają polepszyć problemat ruchu na ulicach Londynu.

Jedno z wielkich amerykańskich żurnali mód podaje: Przyszła jesienna moda znowu zwraca się do niskiego obuwia „troteur“. Aby jednakowoż chód kobiety wydawał się mimo tego obuwia zgrabnym i elastycznym, należy nosić gumowe obcasy. Żadna elegancka amerykanka nie zrezygnuje z tego atrybutu uzyskania zgrabnego chodu. Obcasy gumowe są nie tylko nakazem mody, ale mają także wielką hygieniczną wartość. Oszczędzają one system nerwowy.. i obuwie.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Feliks Mróz w Złoczowie. Kilkakrotnie już ogłaszaliśmy, iż termin losowania loterji urządzonej przez Targi Wschodnie został przesunięty na 15. grudnia br.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Wtorek, 18. października 1927.

Warszawa (1111) 17.45 Koncert popoł. Muz. kameralna. 20.30 „Gejsza“, operetka S. Jonesa. 22.30 Transmisja z Krakowa. **Kraków** (422) 17.45 i 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 Dancing z rest. „Pawilon“. **Poznań** (280) 20.30 Koncert organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego. **Wrocław** (322) 20.15 Wieczór ku czci Henryka Kleista. **Królewiec** (329) 20.00 Obchód ku czci H. Kleista. **Londyn** (361) 19.45 Rozmaitości. 20.30 Koncert skrzypcowy. 22.40 Dancing. **Lipsk** (365) 20.15 „Die Hermannsschlacht“, dramat H. Kleista. 22.45 Dancing. **Hamburg** (394) 20.15 Wieczór ku czci H. von Kleista. 22.30 Dancing. **Stuttgart** (379) 20.00 Koncert chóralny. 21.30 Koncert ork. **Berno** (411) 20.00 Koncert ork. 21.20 Koncert wiecz. **Frankfurt** (428) 20.00 Koncert chóralny. 22.30 Koncert instr. **Langenberg** (468) 20.20 „Robert Guiskard, książę normandzki“, tragedja H. Kleista. 22.15 Koncert ork. **Berlin** (483) 19.45 Käthchen von Heilbrom“, komedja H. von Kleista. Muz. Guiseppe Becce. **Wiedeń** (517) 20.05 Koncert kameralny. **Bruksela** (508) 20.00 Transmisja z Folies Berger. **Zurych** (588) 21.20 Wyjątki z oper niemieckich. 22.10 Muz. taneczna.

—o—

Środa, 19. października 1927.

Warszawa (1111): 18.15 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry „PR“ pod dyr. Józefa Oziminskiego. 19.15 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z „Sali Malinowej“ hotelu „Bristol“.

Kraków (422): 20.30 Koncert muzyki ludowej (Węgry, Wiedeń, Tyrol, Włochy).

Poznań (280): 17.45 Koncert kameralny. 20.30 Transmisja z Krakowa. 22.30 Dancing z „Palais Royal“.

Wrocław (322): Transm. z Berlina.

Królewiec (329): 20.15 Klasyczna muzyka orkiestr. 21.30 Koncert popularny.

Neapol (333): „Łucja z Lammermooru“, opera Donizettiego (pocz. 21.00).

Kopenhaga (337): 21.45 Konc. orkiestr.

Londyn (361): 20.45 „Tannhäuser“, opera Wagnera.

Lipsk (365): 20.15 Transm. ze Stuttgartu. 21.00 Koncert na gitarze. 22.15 Muz. taneczna.

Stuttgart (379): 20.00 **Koncert skrzypaczki Eriki Morini.**

Hamburg (394): 20.00 Wieczór humoru. 21.50 Dancing.

Frankfurt (428): 20.00 Transm. ze Stuttgartu.

Rzym (449): 21.45 Koncert popularny.

Sztokholm (454): 22.00 Dancing.

Langenberg (468): 20.30 Fr. Nietsche, poeta (recyt., śpiew, orkiestra). 22.00 Dancing.

Berlin (483): 19.30 „Jonny spielt auf“, opera Ernesta Krenek. 21.50 Rozmaitości.

Daventry (491): 19.45 Koncert orkiest. 22.00 Muz. operetkowa. 23.15 Dancing.

Bruksela (508) 20.15 Wyjątki z opery Puccini'ego „Cyganerja“.

Wiedeń (517): 21.15 „Frühere Verhältnisse“, farsa Nestroga. Nast. lekka muz.

Monachjum (535): 20.00 Wesoły wieczór. 22.30 Dancing.

Zurych (588): 20.00 Koncert ork.-wokalny.

—o—

Ukonstytuowanie Rady miejskiej w Stanisławowie.

Stanisławów, w październiku.

Jak już Wam telefonicznie donioslem, odbyło się 12. bm. posiedzenie nowoobranej Rady miasta w **celu dokonania wyboru Magistratu.** Jawiło się 46 radnych a jeden usprawiedliwił nieobecność. Przewodniczył najstarszy wiekiem radny E **Weidenfeld**, który powołał na sekretarzy rr. dr. Hugona **Walisza** i dr. Oskara **Weingartena.** Ze strony władzy politycznej jawił się starosta **Boxa,** a później ze strony Wydziału powiatowego p. Marszałek **Burzyński.**

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos **r. dr. Seidler** (ZNR.) i postawił wniosek, by posiedzenie odroczyć ze względu na to, że radny min. Dobrucki **nie został na czas o posiedzeniu zawiadomiony.** Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem r. dr. Seidlera, który upadł (17 głosów, w tem ZNR., Rusini i część żydów za — a 25 przeciw). W tej chwili dr. Seidler **złożył oświadczenie, że z uwagi na ostatni wynik głosowania widzi brak dobrej woli Rady, dlatego radni ze Związku Naprawy Rzeczypospolitej w wyborze Magistratu udziału nie wezmą, poczem wraz z rr. inż. Dziekońskim i Mandrakiem opuścił salę obrad.**

Przystąpiono do porządku dziennego. R. dr. Gyga postawił wniosek, by odbyć głosowanie ustne i wybrać **nie 6, lecz 7 asesorów,** co uchwalono jednomyślnie. Przystąpiono do głosowania **najpierw burmistrza, potem 7 asesorów,** a wreszcie z pośród tych ostatnich **wiceburmistrza.** Wynik wyborów przedstawia się następująco: burmistrzem został wybrany p. r. Wacław **Chowaniec,** asesorami dr. Aleksander **Ritterman,** Włodzimierz **Dąbrowski,** dr. Józef **Partycki,** Izak **Hafter,** poseł Tadeusz **Zagajewski,** dr. Maksymiljan **Blumenfeld** i Wincenty **Fiderkiewicz.** Wiceburmistrzem został wybrany asesor dr. Aleksander **Ritterman.** Wyborów burmistrza, zastępcy burmistrza, tudzież asesorów **dokonano jednomyślnie,** albowiem na 43 obecnych padło na każdego 42 głosów, przyczem kandydaci od głosowania się wstrzymywali.

P. Prezes Chowaniec, tegoż zastępca dr. Ritterman i asesorowie złożyli następnie w ręce p. starosty Boxy przyrzeczenie, że zachowają wierność i posłuszeństwo P. Prezydentowi Rzpltej i przestrzegać będą ustaw, tudzież wypełniać sumiennie swoje obowiązki.

Poza porządkiem dziennym postawił prez. Chowaniec ex praesidio wniosek nagły **na wybór trzech delegatów na Zjazd Związku miast,** który się ma odbyć w dn. 22. bm. w Poznaniu. Na wniosek dr. Laufera uchwalono wydelegować na Zjazd oprócz prez. m. asesorów **Hafaera** i pos. **Zagajewskiego.** Na końcu posiedzenia zabrał głos asesor **Hafter** i przedstawiwszy katastrofalne skutki ostatniej powodzi w Małopolsce wschodniej, postawił wniosek nagły na **wyasygnowanie kwoty 10.000 zł. na rzecz powodzian.** Nagłość wniosku, jako też i sam wniosek przez aklamację jednomyślnie uchwalono.

Samobójstwo 90-letniego starca.

NIE MÓGŁ PRZEŻYĆ ŚMIERCI UKOCHANEGO WNUKA. — OFIARA FATALNEGO I OKRUTNEGO LOSU.

Londyn, w październiku.

(H) Onegdaj dokonał tutaj samobójstwa 90-letni emerytowany urzędnik

Charles Penny.

Penny posiadał niegdyś **bardzo liczną rodzinę,** oraz ośmioro dzieci. Dziwnym i tragicznym zbiegiem okoliczności zdarzyło się, iż sędziwy starzec **przeżył wszystkie swoje dzieci.**

Osłodą jego starości był

14-letni wnuk,

syn najmłodszej córki, zmarłej przed laty. Chłopak uczęszczał do szkół i odznaczał się **wielkiemi zdolnościami.** Do dziecka był **bardzo przywyczajony.**

Przed kilku tygodniami chłopak przeziębił się silnie i dostał **zapalenia płuc.** Mimo energicznej pomocy lekarskiej zmarł niebawem. Starzec tak przejął się tym nowym ciosem, iż postanowił odebrać sobie życie. Uczynił to skacząc **z drugiego piętra.** Poniósł bardzo ciężkie obrażenia i zmarł nazajutrz w szpitalu. Starzec mimo dziewięciu krzyżyków cieszył się jeszcze **doskonałem zdrowiem i posiadał umysł jasny.**

Ze sportu.

ZAMKNIĘCIE SEZONU MOTOCYKLOWEGO I KOLARSKIEGO WE LWOWIE.

Lwów, 18. października.

Małopolski Klub Motocyklowy i Sekcja kolarski LKS. Pogoń zakończyły wczoraj swój sezon sportowy wyścigami na drodze stryjskiej o godz. 10 rano. W program weszły **trzy biegi** kolarskie i „kilometer lance“ motocyklowy.

Biegi kolarskie: 25 km. start 5 1) Ignatowicz St. (Pogoń) 25.29 sek., 2) Kuzak Wł. (Pogoń) 51.26 sek., 3) Kostrzelski Feliks (LTK. i M.) 55 min. 53 sek., dwa razy zmieniając koło z powodu defektów, 4) Cichoński (Pogoń), Zachajko z „Polonji“ przemyskiej poza konkursem czwarty. Bieg 10 km 1) Mann Roman (Pogoń) 19 min 15 2/5 sek., 2) Matiaszewski (LTK. i M.) 19 min. 25 sek., 3) Seńkowski (Pogoń) o koło 4. Burghardt Wł. (Pogoń) o koło, 5) Bosak (Pogoń). Startowało 11. Bieg 5 km dla nowicjuszy i niestowarzyszonych. 1) Mann Kazimierz (Pogoń) 7 min. 14 sek., 2) Göttinger (Pogoń) 7 min. 21 sek., 3) Fröss Franc (junjor) 7 min. 23 sek., 4) Poterejka Wł. (Pogoń), 5) Czarny Tad. (Pogoń). Startowało 14.

Próba szybkości motocykli odbyła się o godz. 12-tej. Startowało 9 maszyn. W kategorji 250 cm. Janina Loteczkowa 40 sek. na Cottonie (90 km (g.). W kategorji 350 cm. sześc. E. Kustanowicz na F. N. 33 s. 4/5 (107 km. (g.), w kategorji 500 cm. kpt. Zwiezdowski na CEC 39 s. 2/5 (91.500 km. g.). Z przyczepkami 350 cm. Gdula na Rudge 59 sek. 1/5, 500 cm. Zawidowski na FN. 48 sek. 3/5 (74 km. (g), 1000 cm. Küttlerna Harleyu 51 sek. 3/5 (70 km g.).

*

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH.

W związku z zakończeniem sezonu ćwiczebnego T. Z. R. odbył się w dniu wczorajszym **pięciobój drużynowy** dla młodzieży szkół średnich o nagrodę wędrowną T. Z. R., który w rezultacie przyniósł powtórne zwycięstwo **seminarjum naucz. 8223.30 pkt.** przed gimn. IV 6263.30 pkt. **Wyniki jednostkowe:** Bieg 100 m.: 1) Grünfeld (g. IX.) 12.4 sek. a) Sereda (sem.) i Chytry (g. IX.) 12.4 sek Skok w dal: 1) Rossowski (semin) 5.24 m., 2) Kaniak (g. VII.) 5.19 m. Skok w wyż: 1) Kaniak (g. VII.) 1.50 m. Pchnięcie kulą 5 kg.: 1) Setkowicz (g. III.) 12.25, 2) Kaniak (g. VII.) 12.05 m. Rzut granatem. 1) Prass (semin.) 52 m., 2) Kaniak (g. VII.) 45.50 m.

*

DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO OKRĘGU LWOWSKIEGO.

W sobotę i niedzielę odbył się na boisku Pogoni **dziesięciobój lekko-atletyczny o mistrzostwo okręgu lwowskiego** organizowany przez AZS. Lwów, który dał następujące wyniki:

1) **Gawenda** (AZS.) 5.073.200 punktów (wyniki: bieg 100 m. 12 sek., skok w dal 5.58 m. Rzut kulą 9.04 m. Skok w wyż 1.52 m. Bieg 400 m. 55.4 sek. Bieg 110 m. z płotkami 18.1 sek. Rzut dyskiem 29.85 m. Skok o tyczce 2.62 m. Rzut oszczepem 34.28 m. Bieg 1500 m. 4 min. 45.6 sek.

2) **Nowosad** (Sokół - Jarosław) 4.360.605 pkt.

3) **Cena** (AZS.) 4.120.980 pkt.

4) **Rennert** (AZS.) 3.658.055 pkt.

5) **Chrnszcz** (Sokół-Jar.) 3.560.990 pkt.

6) **Dubena** (Pogoń) 3.210.625 pkt.

7) **Romanowicz** (AZS.) 2.660.265 pkt.

—o—

Działalność humanitarna kolejarzy okręgu lwowskiego.

Po odbudowie Kolonji wakacyjnej w Tuchli — budowa Bursy kolejowej, a ponadto akcja zapomogowa.

Lwów, 18 października.

Komitet humanitarny pracowników kolejowych lwowskiego okręgu pod przewodnictwem prezesa inż. Prachtla-Morawiańskiego oraz wiceprezesa Swatona, jako zastępcy przewodniczącego, nie ustaje w swej intenzywnie prowadzonej działalności charytatywnej, która dotąd wydała już piękne owoce.

Po całkowitej odbudowie Kolonji wakacyjnej w Tuchli, przystąpił Komitet do nowej nader ważnej akcji, a mianowicie do **budowy Bursy kolejowej we Lwowie.** W tym celu utworzono stowarzyszenie, którego statut zatwierdziła już władza polityczna. Stowarzyszeniu temu przekazano już **kwotę 120.000 zł. dla celów budowy.**

Niezależnie od tego kontynuuje Komitet swą akcję rozdawnictwa zapomóg dla wdów i emerytów, nie pomijając też i pracowników w czynnej służbie, potrzebujących koniecznie doraźnej pomocy materjalnej.

Ochronkom kolejowym we Lwowie i w Przemyślu udzielono wydatnych subwencyj.

A to wszystko głównie z funduszów, płynących z samoopodatkowania się pracowników kolejowych.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 17. października.

Ożywienie na Targu akcyjnym trwa nadal.

Zainteresowanie dla papierów procentowych, a zwłaszcza dla listów zastawnych Banku Hipotecznego i Tow. Kred. Ziem., tudzież dla akcji bankowych i przemysłowych. Liczne transakcje Gazami, Chybiem (przekroczyły kurs 7 zł.), Chodorowem (osiągnęły kurs 180) i Tespami.

Popyt za Karpalitem, Oikosem i Nitratem.

W płaceniu: Górka 70 zł. (bez towaru), Pezet 5 zł.

Tendencja w dalszym ciągu zwyżkowa.

Usposobienie silne.

Obroty w akcjach.

Lwów, 17. października.

4 i pół proc. hip. 56, 4 proc. hip. 53, 4 proc. T. K. Z. 54.50, Przem. 105 (złotowe), Z. B. K. 0.5, Chodorów 180, Chybie 6.95, Gazy w. 30.75, Ćmielów 0.39, Karpalit 2.40, Nitrat 0.36, Parowozy 1.05, P. T. B. 0.75, Tesp 31.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17. października.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy w ramach dotychczasowych notowań.

Natomiast transakcje w życie i owsie wykazują ceny wyższe od ostatnich notowań.

Jęczmień przemiałowy spadł w cenie wskutek braku zainteresowania ze strony odbiorców zagranicznych.

Otręby podrożały.

Tendencja niejednolita, usposobienie bardzo ożywione.

KURSA ZBOŻOWE GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ WE LWOWIE.

Lwów, 18. października.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 770—730 gr. 49.00—50.00. Pszenica kraj. zbior. ex 1927 740—750 gr. 47.00—48.00. Żyto małopolskie ex 1927 690—870 gr. 38.50—39.50, Jęczmień małopolski brow. 680 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małop. przem. 640—650 gr. 36.50—38.25, Jęczmień małop. past. 600—610 gr. 37.00—35.50, Owies ma

łopolski ex 1927 40 gr. 33.75—35.00, Kukurudza rum. 31.25 31.75. Ziemniaki rafowane 5.75—6.00. Fasola biała 45.00—55.00, Fasola kol. 53.50—55.50, Groch ½ Viktoria 72.00—82.00, Groch polny 45.00—55.00, Bobik 35.50—37.50 Siano słodkie kr. pras. 7.50—8.50, Słoma pras. 4.25—4.75, Hreczka 38.75—39.75, Len 60.00—63.00, Rzepak ozimy 60.50—62.50, Grysik kuk. 52.00—53.00, Mąka kuk. 34.75 35.75. Otręb żytni netto bez worka 21.75 35.75. Otręby żytnie netto bez worka 22.25—23.00, Otręby pszenne netto bez worka 21.75—22.25. Kasza hrecz. 76.00—78.00, Kasza jaglana 71.25—75.25. Kasza jęczmienna 62.00—66.00. Proso krajowe 36.50—37.50. Koniczyna czerwona krajowa natur. 27.50—30.00. Mak niebieski 115.00—135.00, siwy 90.00—110.00 Worki jutowe wyr. Stradom Warta 1.70—1.80, Worki używane dobre za sztukę 1.50—1.60

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. października. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 137, Bank Handlowy 129.50, Bank Polski 160.75, Bank Zachodni 29, Bank Zw. Sp. Zar. 99, Pol. Tow. el. 20, Siła światło 112, Czersk 1.30, Częstocice 3.75, Gosławice 85, Michałów 0.80, Warsz. cukier 6.25, Firlej 61, Wysoka 136.50, Węgiel 122.25, Nobel 55, Cegielski 58, Fitzner 8.00, Lilpop Rau 41.50 Modrzejów 10.85, Norblin 218, Ortwein 4.75, Ostrowice 100, Parowozy 52, Pocisk 3.05, Rudzki 67.0, Starachowice 83.75, Ursus 17.00, Zawiercie 43.45, Żyrardów 21.50, Borkowski 4.10, Haberbusch 161, Żegluga 0.60.

Warszawa, 17. października. (Tel. G. P.) 8.86, Holandja 357.70, Londyn 43.30, N. Jork 8.88, Paryż 34.92, Praga 26.35, Szwajcarja 171.52, Wiedeń 125.45, Włochy 48.61, 5 proc. pożyczka konwers. 66, pożyczka kolej. konwers. 63, pożyczka kolej. 103.50, pożyczka dolar. 87, dolarówka 61.50, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc listy zast. Banku Rolnego 93, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. oblig. Pol. Banku Komun. 92.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 17. października. (Tel. G. P.) Bank Hipot. 1.15, Bank Polski 162.50, Ziemski kred. 0.04, Tohan 16.25, Pharma 1.50, Żegluga 0.08, Zieleniewski 25, Trzebinia 0.55, Pocisk 2.90, Parowozy 1.00, Azot 1.95, Siersza 7.00, Niemojowski 1.65, Siersza el. 55, Krakus 0.30, Piasecki 15, Chybie 6.80.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 17. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.36, Londyn 25.25 5/8, N. Jork 5.18.56, Belgja 72.24 i pół, Włochy 28.34, Hiszpanja 89.42 i pół, Holandja 208.67 i pół, Berlin 123.77, Wiedeń 73.17 i pół, Sztokholm 139.65, Oslo 136.50, Kopenhaga 139.00, Sofja 3.75, Praga 15.36 i pół, Warszawa 58.00, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 278 i trzy czwarte, Bukareszt 3.23, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221 5/8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 17. października. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.45, Belgrad 12.45 i trzy czwarte, Berlin 163.85, Bruksela 98.50, Budapeszt 123.71, Bukareszt 4.40, Kopenhaga 189.53, Londyn 34.44 7/8, Madryt 121.65, Medjolan 58.67, N. Jork 707.25, Oslo 186.00, Paryż 27.75 5/8, Praga 20.95 1/8, Sofja 5.09 3/8, Sztokholm 190.45, Warszawa 79.58, Zurych 136.37, Amerykańskie 701.75, Niemieckie 168.70, Jugosłowiańskie 12.40, Węgierskie 123.70 Szwajcarskie 136.05, Renta majowa 0.765 Renta lutowa 0.886, Renta koronowa 0.735, Dunaj Sawa Adria 83.10, Bankverein 30.80, Bodenkredit 126.75, Kreditanstalt 72.90, Anglobank 6.25, Hipoteczny 0.95, Kompas 0.98, Landerbank 21, Merkury 30 i ćwierć, Kolej północna 1200, Austr. kol. państw. 33.95, Kolej połudn. 14.35, Goleszów 75, Cement 59.25, Browary 127, Alpiny 50.60, Berg u. Hutten 740.50, Krupp 21.69, Poldi Hutte 138, Rima 159.25, Skoda 230.25, Zieleniewski 19.40, Fanto 8.10, Karpaty 29.25, Galicja 91, Nafta 10.60, Schodnica 12.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 17. października. (Tel. G. P.) N. Jork 487 1/32, Holandja 12.10 5/8, Francja 124.09, Belgja 34.97 i ćwierć, Włochy 89.11, Niemcy 20.40 i ćwierć, Szwajcarja 25.25 i pół, Hiszpanja 28.30, Danja 18.17, Szwecja 18.08 i ćwierć, Norwegja 18.51, Helsingfors 193.25, Praga 163.17, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 18. października.

Tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

WALUTY. Dolary ameryk. 8.89.00 do 8.90 — dolary kanad. 8.87.50 do 8.88 — korony czeskie 0.26 — do 0.26.50 szylingi austr. 1.25 — do 1.26 — leje 0.05.50 do 0.05.75 franki francuskie 0.34.50 do 0.35 — franki szwajcarskie 1.71.50 do 1.71.75 funty szterlingi 43.00 — do 43.00 — Czerwieńce sowieckie za jeden 30.30 do 31.25.

FEJLETON GAZ. POR. z 19 X. 1927.

GEORGES RIVOLLET. 5

Trzy Gracje.

(Ciąg dalszy.)

— Dlaczego? — zapytała Madame Paulina.

— Dlatego, Wasza Cesarska Wysokość, że Gracja ta, najpiękniejsza z trzech, zajmuje miejsce między siostrzycami swemi,ześrodkowuje na sobie całą uwagę widza — a nadto, pozuje plecami. Uświęciła już sposób ten tradycja wieków. Postawę powyższą przyjęli raz na zawsze mistrzowie starej Hellady, czem stała się do tego stopnia klasycznym pierwowzorem dla sztuki późniejszej, że nawet niczem nieokiełznany genjusz Rubensa targnąć się nań nie poważył. Zapewne w ustaleniu kanonu swego mieli mistrzowie greccy na celu przedstawienie oczom potomnych cudu kobiecego ciała we wszystkich jego powabach. Z tą myślą przewodnią stworzyli owo urocze trio bogiń, złączonych uściskiem, a przedstawiających w ten sposób odmienne walory doskonale pięknych form.

Księżna znów pogrążyła się w milczeniu. Nie było to może dziełem przypadku wyłącznie, iż brzeżek cieniuchny pajęczej szaty, uniósł się nieco w górę i dostojna modelka przypatrywała się teraz z lubością wytwornym wiązaniom rasowej nogi oraz posągowych kształtów nagiej stopie, tkwiącej w sandałku z srebrnej lamy.

— Panie baronie Denon — ozwała się naraz, nie podnosząc oczu. Ile pan liczysz sobie lat?

Nieco zdziwiony, dyrektor muzeów cesarskich zawahał się z odpowiedzią. Uważał, że nie zamknąwszy jeszcze rachunków z życiem, ma prawo ujęcia sobie nieco z ogólnej liczby wiosen. Ale zarazem wrodzona mu roztropność przestrzegała przed kłamstwem, do którego nie zmusza siła konieczności.

— Mam lat 62 do usług Jej Ces. Wysokości — wyznał otwarcie, nie widząc dobrej racji w upiększaniu tej niewesołej dlań prawdy — 62 lata i 5 miesięcy.

— Świetnie! To okoliczność nadzwyczajna — rzekła półgłosem księżna Borghese — i zamknęłaby z punktu usta głupocie lub obmowie... Panie baronie Denon?...

— Słucham, Wasza Ces. Wysokości...

— Mam myśl. A gdybym tak ja — tylko ja służyła panu za model do owych Trzech Gracji... ma się rozumieć, do każdej z osobna?

— Co Wasza Ces. Wysokość we własnej osobie! — wyjąknął dygnitarz — artysta zdumiony.

Zaczem olśniony perspektywą, jakby nie wierząc, żali go słuch nie myli, począł wyliczać na palcach:

— Aglae?.. Thalia...

Lecz tu zatrzymał się naraz, zmieszany raczej, niżli przerażony, na myśl, ile to pierwiastków obrazy Majestatu skupi się w marnym ołówku pokornego sługi przy szkicowaniu owej trzeciej pozy najdostojniejszej modelki..

— ...I Eufrozyna — kończyła siostra cesarska, spuszczając oczy z uroczą skromnością, która tym razem oblała lekką łuną szczerego rumieńca zazwyczaj niezmiennie różowe policzki Madame Pauliny.

Pan baron Denon podniósł się z miejsca.

— Ta Eufrozyna będzie koroną mej artystycznej działalności — rzekł z ręką na sercu. Na kiedy raczy Jej Ces. Wysokość wyznaczyć termin pierwszego z trzech seansów?

— Z trzech seansów! — powtórzyła piękna pani, siląc się na ponowny rumieniec, który jakoś nie spieszył na wezwanie. Czy to jednak nie będzie za wiele?

— Po jednym seansie dla każdej z Gracji — odparł pan Denon — a i to będę musiał wykańczać szkic sam już — z pamięci.

Czoło księżnej Borghese pokryło się lekką zadumą.

— Mój drogi baronie, sam pan rozumiesz, że niepodobna mi udzielić panu tych trzech posiedzeń tu u mnie, w pałacu. Nie jestem dość pewną dyskrecji mego otoczenia — a gdyby się Cesarz o tem dowiedział — no, mielibyśmy się z pyszna!

(C. d. n.)

ZŁOTO. 20 koron 36.50·— do 36.90·— 20 franków 34.50·— do 34.80·— 20 marek n. 42.40·— do 42.80·— 10 rubli ros. 46.50·— do 46.90·—

SREBRO. Korona austr. 0.66 — do 0.66·50 5 kor. austr. 3.42 — do 3.50·— floren austr. 1.70 — do 1.75·— ruble ros. 2.72·— do 2.76 kopiejki za rubel 1.36 — do 1.38 —

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

4 POKOJE i kuchnia w Krakowie zamienię na mniejsze we Lwowie. Wiadomość: Fagwer, Ossolineum, Lwów. 8690-2

POKÓJ z absolutnie oddzielnem niekrępującem wejściem z klatki, elegancko umeblowany, opał, światło, usługa, potrzebny natychmiast. Zgłoszenia pod „Sto". 8680-3

ZAMIENIĘ cztery wielkie pokoje parterowe przy pryncypalnej ulicy na 6-pokojowe mieszkanie. „Zamiana" Biuro Sokołowskiego. 8670-5

POTRZEBUJĘ zaraz mieszkania czteropokojowego z prawdziwym komfortem. Profesor Dr. Sołowij, ul. Romanowicza 7. 8612-4

ZGUBIONO, ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz.

ZGUBIONO TEKĘ SKÓRZANĄ czarną dnia 14. b. m. wieczorem w drodze lub w automobilu z Podzamcza do ul. Janowskiej 11 z korespondencją firmy „Rolan". Znalazca otrzyma za zwrot tej korespondencji 100 złotych. „Rolan", pl. Marjacki L. 8. 8701-2

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

STENOGRAFJI wyucza listownie, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów. 8297-x

POSADY POSZUKIWANE
3 grosze za wyraz.

POMOCNIK handlowy, branży tekstylnej, z praktyką niemiecką i znajomością książkowości handlowej, poszukuje odpowiedniej posadę. Łaskawe zgłoszenia Telefon 4549. 8693-2

OGRODNIK-ROLNIK, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady, może prowadzić ogród i gospodarstwo rolne. Łaskawe zgłoszenia pod W. O. Adm. „Gazety Porannej" 8688-2

PANNA INTELIGENTNA z 1-no rocznym kursem handlowym i 2-wu letnią praktyką biurową, pisząca na maszynie szuka posady. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Administracji pod „Zdolna 20". 8696-2

OSOBA inteligentna zajmie się chorą osobą ewentualnie tylko za mieszkanie. Zgłoszenia: Administracja pod „Pracowita". 8707

ZDOLNA krawczyni szuka domów prywatnych, przyjmie też robotę do siebie. Zgłoszenia: Lelewela 5, prawy parter. 8706

Pracownia Bielizny męskiej, damskiej, dziecinnej i pościelnej HELENY PIETRASZEWSKIEJ ul. Piłsudskiego 14. II. p. (Pańska)

Przyjmuję wszelką robotę w zakres bieliźniarstwa wchodzącą, jakoteż: fartuchy lekarskie, sklepowe, służbowe i dziecinne PO NAJTAŃSZYCH CENACH. Również

Kurs kroju i szycia krawieczyzny damskiej i bielizny **systemem amerykańskim.**

Oświetlenia okien wystawowych

zapomocą specjalnych **reflektorów lustrzanych** zaprowadza firma: **„KONTAKT"** PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE **Ska z ogr. por., Lwów, Sykstuska 14.**

Węże spiralne gumowe

2 i 3" średnicy znacznie niżej cen fabrycznych do sprzedania. Zgłoszenia pod „B. T." do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

FACH szofera, to najpewniejszy zarobek. Kursy szoferskie Z. Józefowicza, Kraków, Florjańska 28. Tel. 1416, są najlepsze i najtańsze. Spłaty na 12 rat. — Wolne mieszkania zamiejscowym. Piszcie o prospekty. Początek kursów 26 i 3 listopada. 8684-2

POSZUKUJĘ czeladnika kowalskiego oraz dwóch chłopców do nauki, Dąbczewski, Borysław. 8678-3

Inserujcie w Gazecie Porannej

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

RZEŹNICY! Młynki do miesa Alexanderwerk, stalki Dicka, noże Henkelsa poleca **Rentschner, Legjonów 37.** 8616-10

FORTEPIAN CZARNY, krzyżowy, krótki, koncertowy, 7¼ oktaw o 3 pedałach sprzedam. Łyczaków 63, III p. na prawo. 8697-2

MODNĄ JASNĄ SYPIALNIĘ wiedeńską z trójdzielną szafą, piękną jadalnię palisandrową, stylową sypialnię kawalerską i wiele innych rzeczy sprzedam okazyjnie. Wiadomość: Rynek 42, Markiewicz, sklep korzenny. 8698-5

KUPIĘ 3—4 MORGI pola przy stacji kolejowej najwyżej godzina jazdy ze Lwowa. Braun, ul. Fredry 4 a. 8669-3

SPRZEDAM kamienicę jednopiątrową z mieszkaniem prywatnem, sklepem korzennym i restauracją. Józef Czechowicz Sądowa Wisznia. 8662-3

PIANINA nowe od 2.200 złotych. Dogodne raty. Pięcioletnia gwarancja fabrycz na. Nowacki, Piłsudskiego 17. 8643-3

FORTEPIAN krótki, czarny do sprzedania Ormiańska 29. w podwórzu. 8641-2

KUPIĘ willę o dwóch mieszkaniach 3 pokojowych ewentualnie o 1 mieszkaniu 6—7 pokoi. Okolica obojętna. Zgłoszenia do Administracji „F. D." 7942-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

YALE, zatrzaski do drzwi, **kasetki werilheimowskie, kłódki amerykańskie** poleca **Rentschner, Legjonów 37.** 8616-10

ZAKŁAD przepisywania tanio do sprzedania. Karpińskiego 17, parter. 8687-2

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj. Wincenty Ginda. 8681

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę inwalidzką, wydaną przez OESO. w Stryju, na nazwisko Michał Rudziński w Niegowcach. 8689-2

Baterje „ENERGOS"

kieszonkowe i anodowe są najlepsze:

Przedstawicielstwo „WULKAN" Lwów, Pasaż Mikolascha.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę inwalidzką, wydaną przez OESO. w Stryju, na nazwisko Jurko Semanyszyn, w Pójle. 8689-2

PRYNDYN JAN unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Stryj. 8705

RESORY patent niezwykle trwałe, elastyczne, z najlepszej wypróbowanej stali do pojazdów konnych i mechanicznych, poleca Wytwórnia resorów, Dąbczewski, Borysław. 8678-3

FABRYKA kredy w Zarszynie Małopolska, poleca towar znakomitej jakości w laskach 1 kg. 80 gr. 8661-3

SPECJALISTA nagniotków, wrośniętych paznokci, brodawek zastępczynia Kubsiaka przyjmuje od 1. listopada Ziemiańska, Zyblikiewicza 23. parter. 8609-9

FORMY najlepsze i najpewniejsze w firmie M. Kozłowskiej, Lwów, Akademicka 22. I. p. 8511

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób Czysz, ul. Rutowskiego 7, (naprzeciw katedry). Rok założenia 1894. 7873-10

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7, udziela na bielskie materjały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 7865-13

CZTEROLAMPOWE aparaty radjowe gwarantowanie czysto odbierające od zł. 450. Żądać nowych ilustrowanych cenników z działu fotografji i radjotechniki „KINOFOT", Lwów, 3. Maja 11 a. 7832-15

ŁÓŻKA kuchenne 13 zł., skrzynkowe tapicerowane 45 zł. Siatkowe 35 zł. Dziecinne blaszane boczna siatka 45 zł. Dziecinne fason angielski 35 zl. Wieszadło stojakowe 25 zł. Umywalki 5 zł Wkłady druciane 25 zł. poleca wytwórnia **ZAKS** Łyczakowska **132.** 7612-10

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanat. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. 6700

Zełemianka-Zdrój

SEZON ZIMOWY JUŻ OTWARTY!
Pokoje z utrzymaniem i obsługą od 6-8 zł. Zarząd zdrojowiska Zełemianka, poczta Hrebenów. 8703-2

Prymarjusz Dr. RAPAPORT GYNEKOLOG Sykstuska 35 — powrócił.

Bez konkurencji jest znana we Lwowie wytwórnia jubilersko-złotnicza **S. A. ROPSCHITZ**

Każdy powinien się przekonać w lokalu firmy przy **ul. SYKSTUSKIEJ 16.**
Uwaga: Na firmę Ropschitz

NOWOŚĆ! SENSACJA!

Naprawiamy zniszczone śniegowce i kalosze nieznanym dotychczas **sposobem wulkanizacji.** — Śniegowce u nas naprawione odzyskują pierwotną formę i wygląd i są **trwalsze od nowych**

JEDYNE W POLSCE ZAKŁADY ELEKTROWULKANIZACYJNE
OTTO EISINGER
Lwów — Kraków — Warszawa — Łódź.
Reparacje przyjmuje firma:
L. Krzyszkowski pl. Marjacki 6-7.

OSŁABIENIE NERWOWE — NEURASTENJA!

Cierpiący na bezsenność, rozdrażnienie, brak energji i woli, melancholję, cierpienie żołądka i serce, żądajcie bezpłatny prospekt nr. 1.
Dr. MALOWAN i Ska, Gdańsk, Oddz. 48 8401

„ESTA" niezawodna pasta do wygubienia nagniotków (odcisków) na nogach brodawek na twarzy i rękach, znana od 40 lat, wyrobu aptekarza **E. SOKALSKIEGO w KĘTACH** Do nabycia w aptekach lub wprost u wytwórcy.

J. SZUMAN, Spółka z ogr. por. HANDEL TOWARÓW ŻELAZNYCH I ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH WE LWOWIE, ul. GRÓDECKA 2. B.
Poleca
NARZĘDZIA dla każdej gałęzi przemysłu i rękodzieła. — OKUCIA budowlane. — MASZYNY i materjały dla młynów. — Tokarnie, Wiertarki, Szlifierki, Wagi, Sieczkarnie, Pompy, Łożyska kulkowe, Pasy, Gurty, Papę dachową, Łańcuchy, Wielokrążki i t. p.
CENY KONKURENCYJNE.
Ekspedycja na prowincję bezzwłocznie. Telefon 41-47. 8518-10

Fabryka Pantofli i Papuczy

Lwów, ul. Wronowska 4. (boczna Kopernika), poleca i wykonuje **pantofle** wszelkiego rodzaju **papucze** na podeszwie skórzanej i filcowej. **Papucze** na bucikl a ia śniegowce, buty do polowania i t. p. 8586-20

Grafologini Fizjognomistka.

Na życzenie wielu osób zostałam we Lwowie. — Osoby, chcące korzystać z mojej wiedzy, zwrócą się z całem zaufaniem: **ul. Gliniańska 5., I. p.** (boczna Łyczakowskiej) od 11—1 i od 5—8.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto, przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięcznie:

Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową	**zł. 5.30**
Bez dostawy	**zł. 4.80**
Za granicą	**zł. 7.00**

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODZKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.